

KURIER POLSKI

Rok III

Centrala telefoniczna IKP w Bydgoszczy 33-41 i 33-42
Telefon międzymiast. 36-06. Sekretariat redakcji 19-07
Sekretariat przyjmuje codziennie od godz. 10 do 13

Niedziela, dnia 18 maja 1947 r.

Konta: PKO „Zryw” Nr VI-135; PKO IKP Nr VI-140
Konto bież. Bank Gosp. Spółdz., Bydg., konto 808
Konto bież. Bank Zw. Spółdz. Zar. w Bydgoszczy

Nr 133

Jeszcze jedna nić współpracy i przyjaźni
na linii Warszawa – Londyn

Serdeczne pożegnanie delegacji prawników polskich w Londynie

LONDYN (obsł. wł.). Delegacja prawników polskich była gościem radia brytyjskiego. Członkowie delegacji udzielili przed mikrofonem odpowiedzi na szereg pytań, podkreślając serdeczne przyjęcie, zgłoszone delegacji w W. Brytanii.

LONDYN (PAP). Ambasador RP w Londynie Michałowski wydał przyjęcie celem pożegnania delegacji prawników polskich, powracającej do kraju. Wśród angielskich gości, którzy byli obecni na przyjęciu, znajdowali się Sir Hartley Shawcross, przewodniczący londyńskiej Izby Adwokatów Murray i inni wybitni przedstawiciele angielskiego świata prawniczego i polit. Po przemówieniach ambasadora Michałowskiego,

Lorda Greena i wiceministra Ubezpieczeń glosił Sir Hartley Shawcross, oświadczając m. in.: „Pragnę zaznaczyć, że przemawiam nie tylko jako reprezentant prawników angielskich, lecz również jako członek rządu brytyjskiego. Dla zacieśnienia współpracy międzynarodowej konieczne jest utrzymanie bliskiego kontaktu ludzi różnych narodowości, uprawiających ten sam zawód. Dlatego z zadowoleniem należy powitać fakt, że prawnicy brytyjscy mieli możliwość zaprzyjaźnienia się z prawnikami polskimi”.

Następnie Sir Hartley Shawcross podkreślił, że rząd brytyjski dąży do współpracy z narodami Europy środkowej i wschodniej. „Nie chcemy — zaznaczył mówca — żadnych wojen ani, walk”. Poruszając następnie ak-

tualne zagadnienia polsko-angielskie, Sir Hartley Shawcross zaznaczył, że zdaje sobie sprawę z tego, że są jeszcze pewne trudne zagadnienia, które należy załatwić. Wyrzucił on przekonanie, że sprawa żołnierzy polskich zostanie rozwiązana w sposób zadowalający, podkreślając, że w interesie Polski, Wielkiej Brytanii i samych żołnierzy polskich leży ich szybki powrót do domu. Pożegnane przyjęcie upłynęło w niezwykle serdecznej atmosferze.

Prawie półtora miliona
ton zboża wysła
Ameryka dla Niemców

WASZYNGTON (obsł. wł.). W Waszyngtonie ogłoszono, że Stany Zjedn. w ciągu lipca br. wyślą do Europy 1,400,000 ton zboża. Z ilości tej połaczone strefy angielska i amerykańska w Niemczech otrzymają 456,000 ton, strefa francuska 29,000 ton, a Austria 46,000 ton. Anglia nie otrzyma w lipcu zboża amerykańskiego, a jedynie 25,500 ton kukurydzy.

Psy w służbie oddziałów
superskich

Wojska brytyjskie, zwalczające akcję terrorystyczną w Palestynie, posługują się psami przy wykonywaniu zakopanych zapasów broni. Detektor odkrył właśnie znajdujący się pod powierzchnią metal i pies rozpoczął rozkopywanie ziemi.

Robertson i Strang
w Berlinie

BERLIN (PAP). Gen. Sir Robertson i doradca polityczny do spraw Niemiec William Strang przybyli samolotem z Londynu.

Przemówienie ministra Bevina
Listopad zadecyduje
o rozwoju sytuacji międzynarodowej
Przyjazny ton wobec Polski

LONDYN (obsł. wł.). Mtn. Bevin większą część swego przemówienia poświęcił zagadnieniu Niemiec i przegladowi prac, dokonanych w Moskwie. Następnie posiedzenie ministrów spraw zagr. Wielkiej Czwórki, jakie odbędzie się w listopadzie br. w Londynie, Bevin określił jako najdonioślejsze w historii świata. Jeśli bowiem wyniki konferencji w Londynie nie będą bardziej pomyślne, to nikt nie może przewidzieć co się stanie.

W sprawie polskich granic zachodnich Bevin oświadczył, że Polska musi otrzymać rekompensatę za obszary na wschodzie. W Moskwie zażądano przyjęcia tymczasowych granic za ostateczne, jednak jego zdaniem ostateczne ustanowienie granic winno nastąpić dopiero w traktacie pokojowym. Jeśli chodzi o współpracę polsko-brytyjską, Bevin stwierdził, że jest ona obecnie o wiele lepsza, aniżeli poprzednio.

W sprawie pogłębienia i poszerzenia sojuszu anglo-radzieckiego Bevin powołał się na swą osobistą rozmowę z generalissimusem Stalinem, stwierdzając, że sprawa jest na dobrej drodze.

Sojusz anglo-francuski to wielki wkład w dzieło odbudowy pokoju światowego.

W toku dalszej dyskusji jeden z postów poruszył sprawę Hiszpanii, stwierdzając, że Don Juan zasługuje

na pełne poparcie.

Debata nad polityką spraw zagranicznych W. Brytanii trwa.

Fotomontaż z tegorocznego biegu na przełaj Ilustr. Kuriera Polskiego



U góry: Stawka zawodników po przebiegnięciu pierwszego okrążenia. W środku po lewej zawodnicy opuszczają Stadion; po prawej honorowi goście czekają na wynik biegu. U dołu po lewej: dyr. Wydawnictwa Ilustrowanego Kuriera Polskiego Stefan Fredyk wręcza zwycięzcy biegu Dzwonkowskiemu pierwszą nagrodę indywidualną — rower męski. W środku: wojewoda poznański Stefan Brzeziński i redaktor naczelny Ilustrowanego Kuriera Polskiego Andrzej Trella z największym zadowoleniem obserwują uroczysty moment, w którym wicewojewoda pomorski Trzebiński wręcza nagrodę najlepszemu zawodnikowi Siskowi Podchorążym Artystom z Torunia

W obronie
sektora
prywatnego

Kazimierz minister skarbu Konstanty Dąbrowski opublikował w „Robotniku” artykuł na temat opodatkowania sektora prywatnego, — w prasie toczyła się już przedtem dyskusja o konieczności podniesienia poziomu moralnego podatnika i poborcy, przy czym położono nacisk też na kwalifikacje zawodowe aparatu skarbowego. W jednym z numerów naszego pisma zamieściliśmy artykuł pt. „Z tej i tamtej strony okienka”, w którym nasz czytelnik wskazywał na konieczność pokonania atmosfery nieufności lub wręcz wrogości, panującej między podatnikiem i poborcą. W artykule tym podkreślono wyraźnie, że anormalny stan, w którym podatek uważa urzędnika skarbowego za swojego wroga, a egzekutor uważa podatnika za oszusta, potęguje chorobę tak widoczną w obecnych czasach, szczególnie wyraźną w czasie wojny i istniejącą już przed wojną, mianowicie uchylanie się podatnika od płacenia podatków.

Zdajemy sobie dokładnie sprawę, że potrzeby naszego skarbu są wielkie. Od pokrycia tych potrzeb jest uzależniona ogólna stabilizacja gospodarcza. Wszelki niedobór w budżecie zmusiłby rząd do pokrywania wydatków drogą druku banknotów, co w rezultacie spowodowałoby inflację. Do takiego stanu nie wolno dopuścić nawet kosztem dużych ofiar. W okresie, gdy chce się ustalić ceny towarów pierwszej potrzeby i przez to zagwarantować masom pracującym możliwość życia na znośnym poziomie, każdy objaw zakłócenia równowagi byłby nad wyraz szkodliwy.

Artykuł ministra Dąbrowskiego, a przede wszystkim jego apel do prywatnych kupców i wytwórców, aby ujawnili wobec władz skarbowych swoje dochody, jest podjętym względami słuszności. Jednakże jako pismo, które zawsze podkreślało znaczenie gospodarki prywatnej w ramach gospodarki ogólnonarodowej, musimy na tym miejscu jeszcze raz powtórzyć to, co stwierdzają cyfry, mianowicie, że kupiec prywatny, prywatny przedsiębiorca i rzemieślnik wpłacają do skarbu państwa bardzo poważne kwoty podatkowe. Sektor państwowy i spółdzielczy zapłacił w ub. roku o wiele mniej, niż na to pozwalała ich rozpiętość, tłumacząc się inwestycjami, które niejednokrotnie nimi nie były w istocie, bo dochody rozgospodarzone nieoszczędnie, tolerując przerosły administracyjny, niefachowość, rozrzutność w zużyciu surowca itp.

To jest słuszne, że minister skarbu apeluje do kupiectwa prywatnego o zajęcie w każdym wypadku społecznej postawy wobec państwa. Lecz byłoby również wskazane, by sektor ten otoczył opieką, dał mu kredyty, ułatwił nabycie surowców i towarów — a więc traktował nie lepiej, ale i nie gorzej, niż inne działy naszej gospodarki. Wskutek specjalnego charakteru struktury sektora prywatnego, mogą w nim powstać największe nadużycia podatkowe, lecz w wielu wypadkach źródło ich znajduje się gdzie indziej. Na konferencji Dą-

Mounbatten
jedzie do Londynu

Wicekról Indii lord Mounbatten wyjedzie prawdopodobnie wkrótce do Londynu, celem przedstawienia ogólnej sytuacji w Indiach.

Przemówienie de Gaulle'a

PARYŻ (obsł. wł.). Gen. de Gaulle wygłosił nowe przemówienie, wzywając naród francuski do zjednoczenia się. Miał oczywiście na myśli swoją osobę oraz nowy ruch polityczny. Jak zwykle atakował nową konstytucję i urząd republikkański.

Dyskusja nad budżetem Ministerstwa Zdrowia

Potrzeby lecznictwa w Polsce

Spekulacja lekarstwami. Brak lekarzy. Leczenie gruźlicy na wsi i w miastach. O skrócenie studiów lekarskich

WARSZAWA (PAP). Preliminarz budżetowy Ministerstwa Zdrowia referował poseł Wronamerski (SL).

Do przedsiębiorstw tych przewidziana jest dopłata ze Skarbu Państwa, wynosząca w globalnej kwocie 321.037.000 zł. Budżet Ministerstwa Zdrowia zamyka się po stronie dochodów sumą ogólną 25.452.000 zł.

Suma planu inwestycyjno-zaopatrzeniowego Ministerstwa Zdrowia wynosi 970 milionów zł. Suma planu inwestycyjnego budowlanego stanowi 400 milionów zł. Razem więc plan inwestycyjny Ministerstwa Zdrowia na rok 1947 zamyka się sumą 1.370.000.000 zł. Poza wyżej wspomnianą sumą w planach inwest. innych resortów na służbę zdrowia przeznaczono jest 875.500.000 zł. Łącznie więc w planie inwestycyjnym na służbę zdrowia przeznaczono jest 2.245.500.000 zł.

Poseł Krygier (PPS) wskazuje na brak lekarzy — przed wojną było ich 13.000, dzisiaj ok. 7.000 — występuje z projektem skrócenia roku studiów oraz okresu kształcenia perso-

nelu pomocniczego. Poseł Krygier omawia również sprawę braku lekarstw i środków opatrunkowych oraz sprawę rozmieszczenia lekarzy w kraju. Do walki ze spekulacją lekarstwami należy powołać czynniki społeczne: jest to walka nie mniej waż-

na niż ta, którą się prowadzi przeciwko spekulantom artykułami żywnościami.

Dalej posłowie omawiają sprawę lecznictwa na wsi, leczenia gruźlicy wśród nauczycieli i podniesienia produkcji leków.

Drugi dzień obrad dziennikarstwa polskiego w Bydgoszczy

BYDGOSZCZ (m) Pierwszy dzień obrad Zarządu Głównego Zw. Dziennikarzy RP zakończył się przyjęciem przez Prezydenta miasta Bydgoszczy w Resursie Kupieckiej. Wczoraj, w drugim dniu obrad, czelowi przedstawiciele dziennikarstwa polskiego w liczbie 90 (w tym 12 naczelnych redaktorów czołowych pism stołecznych i centralnych agencji prasowych oraz największych polskich dzienników regionalnych z Katowic, Krakowa, Łodzi, Poznania, Gdyni, Szczecina, Lublina, Częstochowy itd.) po ożywionych obradach organizacyjnych zwiędzili Zakłady Graficzne Państw. Zakładów Wydawnictw Szkolnych. Serdecznie powitał czołowych przedstawicieli prasy polskiej p. dyr. Kowalski, prezes okręgowy Związku Zawodowego Pracowników Przemysłu Poligraficznego p. Dębowski i przewodniczący Rady Zakładowej p. Piłarski. Nastąpiło zwiedzanie tej niezmiernie ważnej placówki polskiej, pracującej pełną parą zwłaszcza dla polskiego szkolnictwa.

znania dla wzorowej organizacji pracy rozmachu twórczego cechującego ten pierwszorzędny zakład graficzny. Uderzyła ich jednak wielka ciasnota, w jakiej pracować zmuszonych jest 600 osób. Rozbudowa Zakładów Graficznych PZWS jest sprawą niecierpiącą zwłoki. Jakiekolwiek drugorzędne względy muszą ustąpić miejsca konieczności zapewnienia polskiej młodzieży szkolnej podręczników i materiałów naukowych. Sądymy, że sprawa rozbudowy wspomnianych zakładów graficznych znajdzie rychło pomyślne rozwiązanie, a jedynym rozwiązaniem tej sprawy to seszolenie kompetentnych władz na ich rozszerzenie. Miasto na tym może jedynie zyskać, zwłaszcza, że plany rozbudowy w nich nie kolidują z wymogami urbanistyki.

Po spędzeniu kilku serdecznych chwil z dyrekcją i reprezentantami pracowników Zakł. Graf. PZWS dziennikarze udali się do R. D. K., gdzie dokonano niezwykle ożywionych obrad.

Szkolnictwo polskie na Ziemiach Odzyskanych

Podkreślić należy ciągły wzrost liczby młodzieży autochtonicznej w szkołach średnich na Ziemiach Odzyskanych. W gimnazjum prawniczym zaobserwowano trzykrotny wzrost liczby uczniów. Opolan w ciągu ubiegłego roku szkolnego. Projektuje się utworzenie liceum Warmińsko-Mazurskiego na wzór Liceum Krzemienieckiego. Miejska Rada Narodowa w Szczytnie ofiarowała na ten cel dawny zamek krzyżacki. Do nowego liceum należeć mają także obiekty w Kętrzynie i zamek biskupów polskich w Lidzbarku Warmińskim.

Na Ziemiach Odzyskanych istnieje wszystkie typy szkół zawodowych. Osobną pozycję zajmują szkoły organizowane przez poszczególne władze resortowe, są to szkoły artystyczne Ministerstwa Kultury i Sztuki, przemysłowe — Ministerstwa Przemysłu, rolnicze —

Ministerstwa Rolnictwa oraz szkoła morską — Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego.

Osiągnięcia dwóch lat w dziedzinie uruchomienia szkolnictwa na Ziemiach Odzyskanych są imponujące. W chwili obecnej na Ziemiach Odzyskanych istnieją 4.592 szkoły powszechne, 210 średnich i 65 zawodowych do których uczęszcza 601.469 młodzieży.

Najlepiej przedstawiają się osiągnięcia w dziedzinie szkolnictwa powszechnego, gdzie roczny dorobek przekroczył 100% stanu z 1945 r. Szczególnie dobre wyniki notujemy na terenie Śląska Opolskiego. Wyremontowano tam 954 budynki szkół powszechnych. Prace nad dalszym rozwojem sieci szkolnej przy wydatnej pomocy, zarówno władz, jak i ogółu społeczeństwa posuwają się stale.

Obrady nad kryzysem w Niemczech

Veto Wielkiej Brytanii wobec amerykańskich tendencji odbudowy państwa zachodnio-niemieckiego

Angielscy dygnitarze: min. Bevin, gubernator brytyjski, Sir Sholto Douglas, wraz ze swym zastępcą gen. Robertson'em i politycznym doradcą Sir William Strang'em będą obradować w sprawie kryzysu gospodarczego w Niemczech. Do debaty przystąpią również kierownicy działu spraw niemieckich, lord Pakenham.

Zarówno Anglicy jak i Amerykanie zdają sobie sprawę z powagi sytuacji i chcą dołożyć starań do jej zniesienia przez zwiększenie dostaw zboża. Większy import do Niemiec odbija się jednak poważnie na zaopatrzeniu Anglii i Francji, których warunki są też tylko znośne.

W stolicy St. Zjednoczonych obraduje obecnie specjalna komisja dla spraw żywnościowych nad treścią telegramu gen. Claya i Robertsona, w którym proszą oni o pomoc amerykańską dla zachodniej strefy w Niemczech. Obydwaj generałowie są zdania, że obiecany przez USA transport 450.000 ton maki nie wystarczy i trzeba będzie przysłać taką ilość przez 3 miesiące, aby ustalić przydziały w Niemczech. Obecna sytuacja jest bardzo poważna, gdyż robotnicy w Solingen i Wuppertalu odmawiają pracy przy zmniejszonych przydziałach.

Toczące się obecnie obrady w Waszyngtonie i Londynie — donosi komentator hamburskiego radia — nie mają na celu jedynie zarządzenia obecnemu kryzysowi gospodarczemu w Niemczech, ale również rozwiązania problemu, jak przetrwać następną zimę. Niedomagania w zaopatrzeniu ludności dowodzą, że od pół roku trwająca unifikacja nie jest zupełna, przede wszystkim zaś mści się tu brak kompetencji urzędów gospodarczych, połączonych stref w stosunku do rządów poszczególnych krajów. Ze strony gen. Claya wypłynęła już inicjatywa przeniesienia tych urzędów do jednej miejscowości oraz stworzenia parlamentu dla obydwu stref, którego uchwały obowiązywały by zarówno strefę amerykańską, jak brytyjską. Projekty amerykańskie napotkały jednak na silne veto ze strony Wielkiej Brytanii, która w podobnym załatwieniu kwestii niemieckiej dopatrywała się próby stworzenia państwa zachodnio-niemieckiego, to zaś przekreśliło by bezpowrotnie możliwość doprowadzenia do jedności gospodarczej Niemiec. Anglia pragnie raczej pomyślnego rozwoju demokratycznej gospodarki w obrębie 3-

zachodnich stref niemieckich i wzmocnienia uprawnień Urzędu Zaopatrzenia w stosunku do rządów krajowych. Anglia — kończy komentator — za wszelką cenę nie chce dopuścić do rozpadnięcia się Niemiec na 2 części.

Sytuacja żywnościowa w Niemczech jest komentowana na czołowych szpałtach „Timesa”. „Ostatni kryzys przypisuje się często brakowi porozumienia Wielkiej Czwórki w Moskwie i niedoprowadzeniu do jedności gospodarczej Niemiec. Kryzysy są obecnie tak już częste w Niemczech, że wydają się zjawiskiem chronicznym. Stwarzają one niekończący się łańcuch, gdyż wywołują osłabienie produkcji węgla, a ta znowu niedobory żywnościowe. Gdyby nie ostatnie strajki tygodniowe, wydobycie byłoby o 120.000 t. wyższe.

„Aby uniknąć dalszych niespodzianek należy — zdaniem „Timesa” niezwłocznie ułożyć nową listę demontażu niemieckich fabryk, pobudzić do życia przemysł i przeprowadzić reformę waluty. Ta ostatnia nie doszła dotąd do skutku z braku jedności mocarstw. Trzeba również zagwarantować zbiorcy, gdyż od nich zależą siły do pracy“.

W Jarosławiu otwarto nowy dworzec kolej.

Uroczyste poświęcenie odbudowanego dworca i mostu kolejowego na Sanie

(Od własnego korespondenta IKP)

Jarosław, w maju Jarosław przeżył w Święto Zwycięstwa swój uroczysty dzień. W dniu tym poświęcono i oddano oficjalnie do użytku publicznego nowoodbudowany dworzec jarosławski, jako pierwszy spośród odbudowanych po zniszczeniach wojennych — dworców kolejowych na linii Kraków—Przemysł.

Przez trzy lata niemal na miejscu, gdzie stał przed wojną piękny budynek stacyjny, leżała tylko kupa gruzów, a urząd stacyjny, kasy biletowe, poczekalnie, wartownie etc., wszystko to mieściło się w barakach drewnianych obok stacji. Było to — zwłaszcza w zimie, wśród tegorocznych mrozów, prawdziwą udręką dla podróżnych i dla dzielnego personelu kolejowego.

Intensywna, pełna zaparcia się siebie i poświęcenia praca, trwająca wśród bardzo ciężkich warunków od zaka. wyjął nadopodważenie ry-

cho pomyślne wyniki. Dzięki poświęceniu i wytrwałości kierownika budowy Rasińskiego z Państw. Przedsiębiorstwa Robót Komunikacyjnych, który w czasie najcięższych mrozów tegorocznych nie przerywał wraz z innymi ofiarnymi robotnikami prac, stanął okazały komfortowy, prawdziwie nowoczesny gmach, mieszczący obszerną poczekalnię z bufetem, westybul, bagażownię, biuro obsługi pociągów, biuro wagonowe, kasę biletową z nowoczesnymi okienkami, kiosk gazetowy, osobną restaurację, wartownię MO i Straży Kolej., komfortowe umywalnie z bieżącą wodą itd., a na piętrze zawierający mieszkanie służbowe dla niezbędnej obsługi stacyjnej. Budowa wykonana wzorowo, pod kontrolą przedst. oddziału drogowego PKP Gołębiowskiego, lśni od czystości i nowości. Instalacje elektryczne wykonano pod kier. dyrektora elektrowni miejskiej Kozłowskiej.

Poświęcenia nowego dworca dokonał ks. proboszcz Opaliński, który też w przemówieniu swym podkreślił zasługi dzielnych robotników oraz ich kierownika przy realizacji tak ważnego dla miasta i dla podróżującego ogółu dzieła. Na ile wspaniałe udekorowanego zielenią i sztandarami państwowymi gmachu zebrali się zaproszeni goście: prezes Dyr. Okr. Kolej. Państw. z Krakowa Kmita, przybyły tu spec. pociągiem, poprzedzonym pociągiem pancernym, kierowany przez kpt. Wierzbickiego, starosta pow. mgr Tkacz, wicestarosta mgr Kruk, burmistrz m. Jarosławia Jurkiewicz, wiceburmistrz Szczerbaty, prezes Rady Zw. Zawod. Obarczyk, prezes Zw. Zaw. Kolejarzy Kościuk, przedstawiciele stronnictw polit. Sobień i Kąkol, komendant garnizonu, UB i MO, oraz Urzędu WF i PW, lekarz kolej. dr Dyszyński i w. in. Wstępę u wejścia do westybulu przedjął prezes DOKP Kmita, oddając dworzec do użytku ogółu. Następnie zebrani zwiędzili gmach, oprowadzając przez jego twórcę bud. Rasińskiego.

Specjalnym pociągiem zebrani udali się z kolei nad San, by dokonać ilustracji nowoodbudowanego mostu kolejowego drewnianego pod Soroczym na Sanie, powstającego na

Sukcesy muzyków polskich w Anglii

Ostatnio odbył się w Londynie w Wigmore Hall recital chopinowski St. Niedzielskiego. Artysta odniósł poważny sukces. Wypełniająca salę publiczność angielska zgłowała Niedzielskiemu niezwykle gorące przyjęcie.

W znanej miejscowości nadmorskiej Brighton odbył się koncert beethovenowski najlepszej angielskiej orkiestry symfonicznej „London Philharmonic Orchestra” pod batutą polskiego dyrygenta Andrzeja Panufnika.

Występ młodego dyrygenta polskiego przyjęła publiczność angielska owacyjnie.

Nowe prace historyczne

Nakładem Instytutu Zachodniego ukaże się niebawem zespołowa praca uczonych krakowskich, profesorów: Lehr-Splawińskiego, Z. Wojciechowskiego i K. Piwarskiego, poruszająca zagadnienia polsko-czechosłowackie w perspektywie historycznej i w dobie obecnej.

Na marginesie prac prof. Piwarskiego należy podkreślić, iż wygłosił on ostatnio dwa odczyty. Jeden w Uniwersytecie Karola w Pradze p. t. „Słowiańszczyzna a Bałtyk”, drugi w Uniwersytecie w Belgradzie p. t. „Zachodnie granice Słowiańszczyzny“.

Zgon art.-dram. J. Guttnera

W Katowicach zmarł po długiej chorobie znany artysta dramatyczny Jan Guttner.

Sp. Jan Guttner pracę na scenie rozpoczął w roku 1906. Grał kolejno w teatrach warszawskich, wileńskich, krakowskich, toruńskich, lubelskich. Ostatnio przez okres 17 lat aż do chwili wybuchu wojny występował we Lwowie. Po wyzwoleniu, powróciwszy z wygnania pracował w teatrze bydgoskim, skąd przeniósł się do Katowic.

Do najwybitniejszych kreaacji zmarłego artysty należą: wojewoda w „Mazepie”, cześnik w „Zemście”, Shylok w „Kupcu weneckim“.

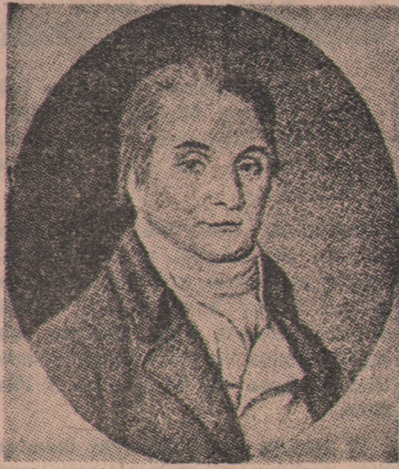
Polacy wyeliminowani

DUBLIN (PAP). Z pięściarzy nasyżych, startujących na mistrzostwach Europy w Dublinie, wszyscy już zostali wyeliminowani. Malak w wadze muszej, który przeszedł przez dwa koła walkowerem, uległ w trzecim kole Węgrowi Bednal. Szymura w półciężkiej przegrał w drugim kole, niezbyt zresztą zasłużenie, z Belgiem L'Hostem. Polak był bardziej agresywny i zadawał więcej ciosów. Otrzymał jednak ostrzeżenia za trzymanie i to prawdopodobnie wpłynęło na demotywację sędziów, którzy przyznali zwycięstwo Belgowi. Klimecki w wadze ciężkiej uległ na punkty Anglikowi Scrivenowi. Polak miał dobre pierwsze dwie rundy, lecz ostrzeżenie za zatrzymanie przechyliło szanse na korzyść Anglika.

miejsu dawnego mostu, zburzonego przez tegoroczną powódź. Powstał on b. szybko, w iście amerykańskim tempie, dzięki pracy budown. Michalewicz. Dziś już komunikacja z prąwym (wschodnim) brzegiem Sanu została całkowicie przywrócona i przez most odeszły już pociągi do Lubaczowa. Także drugi most kolejowy, żelazny, na Sanie wkrótce będzie gotowy, gdyż podniesiono już z rzeki większość przesł. Prace te prowadzono również w ciężkich warunkach, w czasie tegorocznej powodzi, a dzielnym robotnikom należą się słowa gorącego uznania, co podkreślali w tych przemówieniach liczni mówcy.

W ten sposób na gruzach i zgłuszczach stanął piękny gmach, tak ważny dla powrotu kraju do normalnego życia. Wyrósł pierwszy nowoodbudowany dworzec kolejowy na linii Kraków—Przemysł. Dla Jarosławia dzień poświęcenia tego gmachu, to pamiętny dzień. W dniu tym miasto pokazało, że najdobitniej przemawiają do serc w dni wielkich świąt narodowych nie frazesy przemówień i dźwięki orkiestr, ale realne twórcze czyny. Takim twórczym czynem jest odbudowa dworca kolejowego w Jarosławiu.

Jan Stomka



Gen. Józef Wybicki twórca Hymnu Narodowego 150 lat „Mazurka Dąbrowskiego”

Gdynia, w kwietniu
Zapewne nie marzył o tym nigdy Józef Wybicki, że jego mazurek do czeka się największego zaszczytu, jeśli tylko przypaść może pieśni: stanie się Hymnem Narodowym naszej Ojczyzny.

„Jeszcze Polska nie zginęła” napisał legionista Józef Wybicki, jeden z najbliższych towarzyszy gen. Henryka Dąbrowskiego w lipcu 1797 r. w Reggio we Włoszech.

Napisaniem Hymnu Narodowego zaskarbił sobie Józef Wybicki wdzięczność wszystkich pokoleń Polski, lecz jako działacz polityczny i obywatel zasługuje przez swą działalność, którą wykazał w epoce najstraszliwszego upadku, w jakim znajdowała się wówczas Polska, również na szczególną uwagę.

Józef Rufin Rogala Wybicki urodził się dnia 29 września 1747 r. w Bendominie w pow. kościerskim. Rodzice jego byli niezamożni i z trudem wychowywali dziewięcioro dzieci.

Po upadku Konfederacji Barskiej, w której brał udział, wrócił na Pomorze, które dostało się pod rządy pruskie, aby ratować majątek ojcowski i osiaść na roli. Ożenił się i zamieszkał w swym Bendominie. Zaczęły go jednak prześladować nieszczęścia: umarła mu żona i wkrótce potem matka. Przeniósł się do Wielkopolski i bierze czynny udział w odbudowie kraju.

Pisze pierwszą swą broszurę pt.: Myśli polityczne o wolności cywilnej. W „Listach patriotycznych do ekskanclerza Zamoyskiego” domagał się Wybicki powściągnięcia nadużyć i ucisku chłopów, opowiadając się za zniesieniem poddaństwa. Domagał się dalej tego, aby prawa i powinności włościan były spisane, by część synów chłopskich mogła iść do miast i trudnić się rzemiosłem, podnosił korzyści czynszowania włościan. Demokratyczne te zasady zmierzały do usunięcia tych wszystkich plag, które spadły na Rzeczypospolitą z powodu poddaństwa i nadmiernej pańszczyzny. Urządząc dobrą ks. Stan. Poniatowskiego pod Warszawą wprowadzał w życie głoszone przez siebie zasady.

Wybicki zbliżył się do mężów, pracujących w Komisji Edukacyjnej, zyskując sobie sławę nieskazitelności, zwiędając z ramienia tej Komisji Akademię Wileńską. Daje również swoje przyczynki do literatury peda-

gogicznej, pisząc kilka broszur. Jest również częstym gościem na obiedach czwartkowych króla Stanisława Augusta. Próbuje i tu swych talentów pisarskich, pisząc tragedię: „Zygmunt August” (1779), w której jako pierwszy wprowadza do literatury wątek o królewskim romansie. Jego komedia „Kuli” grana była w Warszawie przez aktorów J. Król. Mości.

Sprzedawszy Bendomin, nabył kilka wsi w Wielkopolsce i żenił się po raz drugi. Gospodaruje pilnie na roli, pomnażając majątek. Nie zapomina jednak o sprawach publicznych: Ogłasza rozprawę o potrzebie budowy kanałów i ożywieniu handlu. Interesował się żywo Sejmem Czteroletnim.

Głównie jednak ciągnęła go literatura. Napisał trzy patriotyczne opery „Semtka”, „Polka” i „Kmiotek”, poza tym szereg pism ulotnych, szereg książek dla dzieci i młodzieży oraz „Pamiętniki”, które należą do najpiękniejszych jakie posiadamy.

Gdy nadeszły znów tragiczne chwile dla naszej Ojczyzny, nie emigruje Wybicki po upadku konstytucji. Po zagarnięciu Wielkopolski przez Prusaków, nabywa majątek pod Warszawą i zamierza tu osiaść. Bierze czynny udział w Powstaniu Kościuszkowskim, jest konsyliarzem rządu i organizuje Powstanie na Mazowszu. Przebywa stale przy wojsku a w nagrodę za jego usługi nadano mu stopień generalski. Kościuszko wysłał go z Dąbrowskim do Wielkopolski, by tam zorganizował powstanie. Rozpoczyna się wspólna praca i przyjaźń między dwoma patriotami, którzy odłąd wspólnie pracu-

ją dla Ojczyzny. Gen. Dąbrowski tworzy armię, Wybicki zajmuje się jej administracją. Jednakże wysiłki powstania były nadaremne. Po upadku i klęsce Napoleona, z którym Wybicki miał kilkakrotne spotkania, przedstawiając mu stan Polski w raporcie osobistym, udaje się nasz patriota pod fałszywym paszportem przez Galicję na długoletnią emigrację. W Paryżu, gdzie się spotkali rozbitkowie powstania, rozpoczął się najcięższy, a zarazem najpiękniejszy okres prac patriotycznych Wybickiego. Dąbrowski począł tworzyć Legiony. W surowy materiał żołnierski trzeba było tchnąć ducha, wychować ten element, wytomaczyć cudzoziemcom, że Polacy nie są najeźnikami, że walczą o wolność. Tej misji, uczynienia z Legionów żywego protestu przeciw rozbiorem podjął się Józef Wybicki.

Zaledwie stanął na ziemi włoskiej, napisał w lipcu 1797 r. piosenkę, która jako piosenka żołnierska pod nazwą „Mazurka Dąbrowskiego”, znalazła się niebawem na ustach wszystkich i powędrowała do dalekiej Ojczyzny. Jest w niej wytknięty trakt, którym Legiony miały zmierzać do Polski. Przez swą nieustraszoną pracę ukrzepił Wybicki Legiony, wiał w nie ducha polskiego, stworzył ideę legionową — jest to może jego największa zasługa.

W Księstwie Warszawskim zostaje Wybicki senatorem-wojewodą i kawalerem Orła Białego. Nie długo jednak zażywa spokoju: w r. 1809 wybuchła wojna z Austrią arcyksiążę zaimuje Warszawę i znów po raz

trzeci spieszą Wybicki i Dąbrowski, których los dla służby Ojczyzny zwiączył razem, do Wielkopolski, by tu ponownie zorganizować wojsko.

Pomyślny koniec wojny i krótki okres spokoju są dla Wybickiego okresem wyjątkowej pracy. Zostaje prezydentem Instytutu Kredytowego Sun Bajoniskich, bierze też udział w pracy umysłowej, zostając członkiem Tow. Przyjaciół Nauk, publikując pisma pedagogiczne.

W r. 1812 wybucha nowa wojna. W deputacji powstałej w Warszawie „Rady Generalnej Królestwa Polskiego” udaje się Wybicki do Napoleona, przebywającego w Wilnie, aby od zwycięskiego wodza uzyskać obietnicę wskrzeszenia Polski. Wódz Francuzów rzekł mu wtedy znamienne sło-

wa: Gdybym był Polakiem, myślałbym i czyniłbym, jak wy — Kocham wasz naród”. Nie ogłosił jednak przez wzgląd na Austrię i Prusy Polski niepodległej.

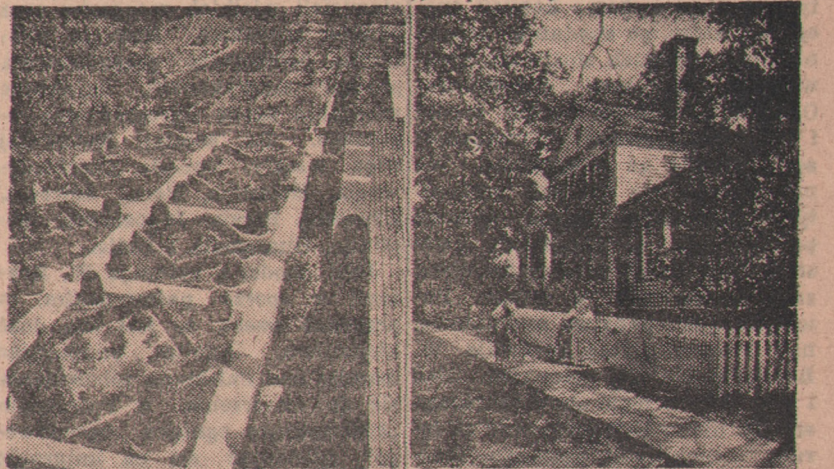
W tym samym czasie spotkał Wybickiego cios dotkliwy: starszy syn, rotmistrz szwoleżerów, umiera w czasie odwrotu w Poznaniu. Klęska Wielkiej Armii w końcu hamie ducha serdździwego patrioty. Uchodzi z Księstwem obawiając się prześladowań i wraca dopiero po zapewnieniu cara Aleksandra, że mu nic nie grozi. W Królestwie piastuje godność senatora i otrzymuje stanowisko Prezesa Sądu Najwyższej Instancji. Ale podeszły wiek coraz bardziej utrudnia mu pracę. Umiera, przyżywszy lat 75, dnia 22 marca 1822 roku w Manieczkach w pow. śremskim. Zwioki wielkiego patrioty przewieziono w stulecie jego śmierci do kościoła św. Wojciecha w Poznaniu.

Józef Wybicki jest symbolem walki o niepodległość, niestrudzoną bojującym reform społecznych.

W tym roku obchodzić będzie cała Polska 200 rocznicę jego urodzin i 150-tą napisania Hymnu Narodowego.

Alfons Wysocki

Miasto „cofa się”



W roku 1934 Rockefeller — jnr. za namową W. A. Goodwina, przystąpił do zupełnej rekonstrukcji dawnej stolicy Virginii (stan w USA) — Williamsburgu. Odbudowano dotąd kompletnie 58 budynków kolonialnych, odnowiono 122, zerwano 514 nowoczesnych budowli, wzniesiono z historyczną wiernością 33 sklepy i otworzono zgodnie z amerykańską architekturą kolonialną szereg przepięknych ogrodów. W największym tym w historii świata rekonstrukcyjnym dziele osobiście jest fakt, że Williamsburg nie ma charakteru muzeum, lecz jest miastem zamieszkałym i tętniącym życiem. Zdjęcie po lewej przedstawia fragment parku przy dawnym pałacu gubernatora, po prawej zaś — dom sędzię i nauczyciela prawa, odbudowany według swego wzoru z r. 1799

Palestyna otrzymała komisję

Wynik kilkutygodniowych obrad ONZ

NOWY JORK (obsł. wł.). Zgromadzenie ogólne ONZ większością głosów zatwierdziło skład komisji badawczej, wybranej dla zbadania całokształtu spraw palestyńskich, ustalając jednocześnie, że może ona działać nie tylko na terenie Palestyny, ale gdziekolwiek zechce. Po uchwaleniu rezolucji, wzywającej ludność Palestyny do powstrzymania się od aktów gwałtu do czasu rozstrzygnięcia spraw, zgromadzenie odroczyło się do września br.

Komisja badawcza zebrała się już na pierwsze posiedzenie. Trygve Lie zaapelował o szybkie mianowanie delegatów państw wchodzących w skład tej komisji.

Kryzys rządowy we Włoszech przeciąga się

RZYM (obsł. wł.). Według doniesień PAP, prezydent Włoch de Nicola powierzył misję utworzenia nowego rządu ponownie premierowi de Gasperi. Wiadomość ta jednak — zdaniem radia brytyjskiego — okazała się przedwczesna, gdyż rozmowy w sprawie powierzenia misji utworzenia nowego rządu jeszcze się toczą.

Rewelacja na zapowiedź Trumana o przyjęciu uchodźców z Europy do USA

WASZYNGTON (obsł. wł.). Truman oświadczył na konferencji prasowej, że zamierza przedłożyć Kongresowi projekt ustawy w sprawie przyjęcia przez Stany Zjednoczone większej liczby uchodźców z Europy. Zdaniem Trumana, Stany Zjednoczone winny odegrać poważną rolę w zlikwidowaniu kwestii uchodźców.

Pisarze czescy przybyli do Krakowa

KRAKÓW (PR). Po krótkim pobycie w Katowicach, delegacja pisarzy czecho-słowackich, zwierzająca Polskę, przybyła do Krakowa, gdzie delegację powitał poseł Czechostowacji oraz przedstawiciel Przejazdu Polsko-Czechosłowackiej. Po południu goście zwiedzili Wawel. Pobyt w Krakowie przewidziany jest na 3 dni.

ROZMOWA

*Czasami krótka przelotna rozmowa
Zostawi w duszy niezatarte echa
I tajemniczy złoty ślad...*

*Czasem wspomnienie jedynego słowa
Długo człekiowi pięknem się uśmiecha —
Jako niezwykły, wonny kwiat...*

*I nieraz w smutku bolesnej godzinie,
Uśmiech zachwytu wykwitnie na twarzy,
Myśl cicho tamte... zwiwną chwilę marzy...
Radośnie błędząc po wspomnień krainie.*

*Bo czasem krótka przelotna rozmowa,
Zostawi w człeku to coś z tamtej duszy,
Obudzi roje złotych śnień...*

*Jakby tęczowa bajka kolorowa,
Ciepłem utuli, do głębi poruszy
I wpadnie słońcem w szary dzień.*

Mieczysław Zydler

Oczy strachu

(Opowiadanie)

I. — Nie idź... — odezwała się nieśmiało Elżbieta uklepując pierzynę i spoglądając spod oka na męża. Ksawer nawet ramionami nie wzruszył. Przyzwyczaił się już, że jego białka) rada by go w domu trzymają, kiedy na wiatr się ma i morze gniewliwe, lub kiedy po prostu noc bardzo ciemna a to przecież na nic... Chłop jest od tego, żeby o swój dom dbał i byle czego się nie lekcał.

W rogu izby na starym kawalerskim łóżku Ksawra spało dwu jego synków, zacerwieńionych od smacznego śpiku, tegich knópów) w wieku 8 i 10 lat.

W kolibce, pięknie ozdobionej kwiecistymi malowaniami, leżało ze smoczkiem w buzi najmłodsze dziecko, córeczka Agnieszka. Czarne jej oczka, błyszczące jak paciorki, spotkały się z siwymi oczami Ksawra, który wobec tego niewinnego poirzenia poczuł ciepło koło serca.

Zapiął starannie kubrak i ściągnął się jeszcze w pasie rzemieniem. Jakiś

to miał zostać doma, kiedy potrzebował koniecznie drzewa na obręczę do nowego żaka, bo stary — zaginał mu niedawno, porwany przez silny sztorm zachodni... Że noc ciemna?... To i cóż?... To właśnie dobrze, bo niepodobna, aby w taką ciemnicę ferzysta) po wydmach się wyczołzył, zamiast w domu siedzieć. Nacisnął więc czapkę na uszy i nie spojrzawszy na żonę, która z westchnieniem usiadła na łóżku, zamierzając się rozbiierać, otworzył drzwi i wyszedł na dwór.

Był początek listopada, czas, kiedy na Wybrzeżu — wedle pogwariek ludzi starych a bywałych — najłatwiej zobaczyć ducha. Ceynowę otuliła bezkieszykowa noc, wilgotna od dżdżyszumna od pojeku morza, oddzielonego od wsi tylko wydmami i skrawkiem lasu. Do tego lasu zmierzał teraz Ksawer. Znajac drogę jak własnych źle się palców, szedł omackiem Kierował się raczej instynktem niż wzrokiem, bo pogadzywały się w tę ciem-

nicę z oświetlonej izby, nie widział z początku nic zupełnie. Gdzie niegdzie tylko żółcił się prostokąt oświetlonego okna; było ich mało, wieś już na ogół spała.

Rybak zeszedł ze ścieżki, której wszystkie nierówności, której każdy kamyczek znał na pamięć z tych jeszcze czasów, kiedy ją przemierzali bosymi nożnymi dziećka i wszedł do lasu.

Otoczył go mrok jeszcze gęstszy, zatrzymał się więc, aby przyzwyczaić nieco oczy do tej czarności. Wiatr, który za dnia dmuchał wcale silnie, teraz omdlał, więc cicho tu było, że pomimo pomruku morza, Ksawer słyszał szelest liź wilgoci, spadających z gałęzi na poszycie z uschłych liści, od którego szła gnilna woń fermentu.

Oswolwszy się coś niecoś z pomroka, ruszył w tę stronę, gdzie rósł znany mu niewielki ale krzepki dębczak. Serce biło mu głośno. Ksawer bał się. Nowy leśnik przybył z głębi Polski, był wielkim służbistą i o las dbał więcej, niż o własny czas. Całymi dniami, a niejednokrotnie i nocą chodził ze strzelbą, że biednemu rybakowi trudno było chojak na wiosło, czy drzewa na opa) sobie przysposobić.

Ciepła zba którą Ksawer przed chwilą opuścił, wydała mu się rozkoszonym schronieniem. Tam był pa-

nem, tam czuł pewny grunt pod nogami... Niespodziewanie zatesknął za cichym, uległym głosem Elżbiety, za czarnymi ślipkami Agnieszki, za tymi za trąconymi rakami: Antonkiem i Ksaworkiem, którzy już napraszali się coraz natęczywiej, aby ojciec na morze ich zabierał.

Zawahał się. A może by wrócić? Drzewa na palaki mogłyby przecież kupić. Ale żal mu było de d k ó w i, których nie miał przecież wiele, ostatnie połowy były bardzo słabe.

Głos sumienia szeptał mu wyraźnie do ucha, że źle czyni. W szmerze spadających kropli dosłuchiwał się Ksawer zbliżających się kroków. Wtedy czuł zimno w krzyżu i strach przebiegał mu pod czupryną twardymi pazurami po skórze czaszki. Z natury bojaźliwy nie był, ale zamierzał przecież robić to o czym wiedział, że było grzeschem. Niedawno przy tym były Zadzuski. To właśnie było najgorsze.

Zacisnął zęby i dotknawszy dla ułudy ostrego noża, który miał w kieszeni kubraka, zaczął obmacywać mokre, chropowate pnie drzew. Znalazłszy to którego szukał, narł a os palcam) nie namyślając się dłużej, zaczął się wspinać. Wkrótce był już w koronie drzewa. Przecież miał dopiero lat 40, mocny był i zwinny...

Łuny wielkiego pożaru Konferencja dyrektorów OUL

w lasach na Ziemi Lubuskiej i Lubelskim

POZNAN (S). W bieżącym tygodniu w lasach państwowych, w powiecie sulecińskim wybuchł pożar lasu. Zagrożonych jest około 1.500 ha lasu. Pożar rozszerza się w dalszym ciągu, przy czym fala ognia idzie w kierunku na Słubice. Do akcji przeciwpożarowej zmobilizowano ludność z całego powiatu oraz wezwano jednostkę wojskową z Międzyrzecza.

LUBLIN (PAP). Również na terenie nadleśnictwa Augustów w pow. włodawskim, mimo natchmiastowej akcji ratunkowej, padła ofiarą ognia 180 ha lasu. Istnieje przypuszczenie, że pożar lasu spowodowała grasująca banda UPA, gdyż w czasie akcji ratunkowej usiłowane podpalili las od drugiej strony. Następnego dnia na terenie nadleśnictwa Adamki spłonęło na skutek podpalenia 1,5 ha zagajnika sosnowego. W akcji ratunkowej poza strażą ogniową brały udział oddziały MO.

Wieloletnia banda UPA, która w czasie akcji ratunkowej usiłowała podpałać las od drugiej strony. Następnego dnia na terenie nadleśnictwa Adamki spłonęło na skutek podpalenia 1,5 ha zagajnika sosnowego. W akcji ratunkowej poza strażą ogniową brały udział oddziały MO.

Obie Izby Kongresu amerykańskiego ostatecznie zatwierdziły ustawę o pomocy dla Grecji i Turcji. Po podpisaniu przez prez. Trumana, dekret zostanie natchmiast wprowadzony w życie.

ŁÓDŹ (G). Odbędzie się w Łodzi konferencja dyrektorów Urzędów Likwidacyjnych pod przewodnictwem prez. OUL Br. Siwińskiego. Przedyskutowano zasady i teksty projektowanych aktów ustawodawczych, dotyczących zbywania przedsiębiorstw i nieruchomości poniemieckich oraz skonfiskowanych na mocy orzeczeń sądowych. Omówiono organizację prac przygotowawczych do akcji sprzedaży majątków nieruchomości, w której to sprawie niezadługo ogłoszona będzie odnośna ustawa. Dla upamiętnienia drugiej rocznicy działalności Urzędów Likwidacyjnych, 42 pracowników tych urzędów, zaśluzonych specjalnie w pracach or-

ganizacyjnych, udekorowanych zostało odznaczeniami państwowymi. Aktu dekorowania dokonał w imieniu prezesa Rady Ministrów prezes OUL w obecności dyrektorów poszczególnych Urzędów Likwidacyjnych.

25-lecie powstania śląskiego

ŁÓDŹ (G). Dn. 18 bm. odbędzie się w mieście naszym uroczystości 25-lecia Powstania Śląskiego, połączone z poświęceniem ufundowanego przez społeczeństwo łódzkie sztandaru Związku Weteranów Powstań Śląskich, oddziału w Łodzi, oraz odsłonięcia trzech tablic pamiątkowych na pl. Wolności. Uroczystości rozpoczną się nabożeństwem w katedrze o g. 9, w czasie którego nastąpi poświęcenie sztandaru. Po złożeniu wieńca na płytkę Nieznanego Żołnierza odbędzie się przemarsz ul. Piotrkowską do pl. Wolności, a następnie odsłonięcie tablic pamiątkowych. W godzinach od 12-14 w teatrze TUR (ul. 11 Listopada) odbędzie się akademie.

Łódzki Związek Weteranów Powstań Śląskich liczy obecnie 125 członków. Zgórą połowa powstańców zginęła w czasie okupacji, ścigana i topiona przez Niemców z wyjątkową zaciętością. Na czele zarz. Związku stoi ławnik E. Wróblewski.

Na widowni politycznej

Palestyna na ONZ

Obrady nadzwyczajnej sesji Zgromadzenia ogólnego ONZ dobiegły końca. Zadanie sesji, polegające początkowo w myśl wniosku brytyjskiego na wyborze komisji specjalnej, która po zbadaniu zagadnień palestyńskich złożyła sprawozdanie na sesji wrześniowej ONZ, wydawało się bardzo proste i nieskomplikowane. Tymczasem sesja trwała aż 3 tygodnie. Na przedłużenie się dyskusji wpłynęły w pierwszym rzędzie sprawy proceduralne, a mianowicie kwestia wystąpienia postulatów stron zainteresowanych w sporze. Palestyna, jako państwo mandatowe, nad którym pieczę sprawuje W. Brytania, nie jest członkiem ONZ i jako taka w myśl obowiązującego statutu nie może występować na forum Zgromadzenia ogólnego. Trzeba więc było znaleźć drogę wyjścia z sytuacji, przy czym powstało jeszcze zagadnienie kto, wzgl. jakie organizacje reprezentują ludność państwa, w którym w przeciagu niecałej godziny usłyszeć można obok języka arabskiego, język polski, rosyjski, angielski, hebrajski i niemiecki.

Po długich i dość burzliwych debatach zgodzono się wreszcie, że imieniem ludności żydowskiej postulaty wobec komisji politycznej ONZ złoży Agencja Żydowska, a w imieniu ludności arabskiej Wysoki Komitet Arabski. Cała ta sprawa zajęła ponad 2 tygodnie czasu, zanim przystąpiono do rozważenia sprawy utworzenia komisji specjalnej. Tu sprawa znów utknęła na skutek panującej różnicy zdań co do składu projektowanej komisji. Podczas gdy delegat amerykański stanął na stanowisku, że komisja składać się winna wy-

łącznie z przedstawicielami państw małych, niezainteresowanych w sporze, delegat radziecki Gromyko domagał się również udziału przedstawicieli wielkich mocarstw oraz państw arabskich. Komisja polityczna ostatecznie przegłosowała projekt amerykański, uzyskując następnie zgodę Zgromadzenia ogólnego. Do komisji badawczej więc weszły: Kanada, Czechosłowacja, Holandia, Peru, Szwecja, Urugwaj, Persja, Jugosławia, Australia, Guatemała i Indie.

Jeśli chodzi o sytuację W. Brytanii w sporze palestyńskim, to przyznać trzeba, że jest ona dość kłopotliwa. Anglia przejmując mandat nad Palestyną zobowiązała się do stworzenia w Palestynie „żydowskiego ogniska narodowego”, zgadzając się na imigrację Żydów do tego kraju. Napotkała jednak z czasem, wobec rozbudze-

nia się ducha narodowego w świecie arabskim, na zdecydowany opór co w konsekwencji uniemożliwiło dotrzymania obietnicy danej Żydom. Rozpoczęła się na szeroką akcję zakrojona działalność grup terrorystycznych, która Anglię drogo kosztuje. Z drugiej strony Anglii nie chcą wywierać presji na Arabów, aby zgodzili się na dalszą imigrację Żydów do Palestyny, nie chcąc sobie ich zrazić z uwagi na to, że kraje arabskie pachną... naftą. Z tej przyczyny władze brytyjskie usiłowały w sporze palestyńskim grać rolę bestronnego sędziego, co jednak sprawę jeszcze pogorszyło.

Odwolując się do decyzji ONZ W. Brytania, której delegat radziecki Gromyko zarzucił bankructwo polityki mandatowej, pragnie zagrać na zwłokę, co jej się na razie wobec przewlekłych dyskusji, a następnie z uwagi, że komisja specjalna złożyła na sprawozdanie dopiero na sesji wrześniowej ONZ — doskonale udaje. (fa).

Administracja i samorząd na Ziemiach Odzyskanych

Rozpoczęła w ub. roku wydawnictwo Sekcji Prawnej Instytutu Zachodniego p.t. „Administracja i Samorząd na Ziemiach Odzyskanych” wykazuje stałe tendencje rozwojowe. Wydawnictwo ukazuje się w dwu seriach pomyślanych jest w ten sposób, że seria A zawiera materiały teoretyczne, zaś seria B teksty obowiązujących na Ziemiach Odzyskanych ustaw wraz z odpowiednim komentarzem, teksty rozporządzeń i dekretów odnoszących się do Ziemi Odzyskanych. Ostatnio ukazały się dwa numery (1-2 Rok II) obydwu serii Administracji i Samorządu. Seria A przynosi ciekawe artykuły inż. Maciejewicza p.t. „Drogi na terenach przyłączonych do województwa poznańskiego”, mgr. Kaysiera p.t. „Likwidacja mienia poniemieckiego i opuszczonego”, dra Tomasz Nowickiego p.t. „Statuty przedsiębiorstw gminnych” oraz mgr. Drożdża-

go p.t. „Straż Obywatelska na Ziemiach Odzyskanych”. Wszyscy autorzy to znani samorządowcy nie tylko teoretycy, ale i praktycy stąd dają oni gwarancję, że dzielą się ze swymi Kolegami na Ziemiach Odzyskanych, dla których w pierwszym rzędzie wydawnictwo jest przeznaczone, nie tylko posiadając przez siebie wiedzę, ale i nabytym długimi latami pracy w samorządach doświadczeniami. Na dalszy ciąg nr 1-2 serii A składają się następujące rubryki: Przegląd prawodawstwa, bibliografia, recenzje, przegląd czasopiśmiennictwa, porady prawne. Ostatni numer również podwójny (1-2 Rok II) serii B tegoż wydawnictwa przynosi obszerny omówienie ordynacji miejskiej obowiązującej na Ziemiach Odzyskanych wraz z wszelkimi wprowadzonymi do ordynacji zmianami.

Złóż ofiarę na powodźlan

Do naszych P. I. Prenumeratców
Prenumeratorzy, którzy nie zaabonowali „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” na miesiąc czerwiec br. w naszych Agencjach, Urzędach Pocztowych i punktach sprzedaży, mogą to uczynić bezpośrednio w naszej centrali i to do dnia 25 maja br.
Prenumerate wpłacać można na konto PKO Nr VI-140, VI-135 oraz przekazem pocztowym pod adresem: „Ilustr. Kuriera Polskiego” Bydgoszcz, ul. Marsz. Focha 20 Wysyłka pod opaską z 95.-

WYDAWNICTWA NADESŁANE
Bolesław Srocki — Nowa Polska i Nowe Niemcy. — Szkice i studia. Wydawnictwo Instytutu Bałtyckiego, rok 1947, str. 144, zł 220.
Nakładem Instytutu Bałtyckiego ukazała się książka o wyjątkowym wprost znaczeniu i aktualności. Jest to jak gdyby encyklopedia wiedzy o gospodarstwie i politycznym znaczeniu zmian terytorialnych z roku 1945 zarówno dla Polski, jak i Niemiec.
W świetle cyfr statystyki niemieckiej problem nierównomiernie wyższego znaczenia polskich ziem dla Polski, niżeli dla Niemiec, występuje tu z nieodpartą siłą. Niektóre rozdziały np.: „Niemcy na zachód od Odry i Nysy”, albo „Przyszłość narodu niemieckiego” mają wprost rewelacyjny charakter. Inne, jak „Ostrzegawcze sygnały historii”, albo „Głos Jakuba i ręce Esawy”, stanowią wnikliwe i głęboko przekonujące oświetlenie zarówno cech psychologicznych, jak metod niemieckiej ekspansji politycznej. Jest to książka, stanowiąca doskonały komentarz do toczącej się w Moskwie dyskusji na temat polskiej granicy wschodniej. Równocześnie jest to książka niezbędna dla każdego polskiego publicyisty, działacza politycznego, czy społecznego, naukowca i wychowawcy, szukającego materiału dla oświetlenia istoty problemu polsko-niemieckiego w obecnym momencie historii.

Dr Tadeusz Kłodziński: **Polityka przemysłowa okupanta w Generalnym Gubernatorstwie**. — Instytut Zachodni, Poznań, 1947. — Str. 288.

Polityka przemysłowa okupanta w Polsce stanowi ważny dramat przeszłości polskiego. Niemcy dążyli do zupełnego zniszczenia polskich placówek przemysłowych i do ograniczenia w ogóle przemysłu przetworzonego w tzw. Generalnym Gubernatorstwie. Jednocześnie wszelkie z tym dramatem związane odbywały się inne akcje dramatyczne, ukryte w tekstach nieskończonych rozporządzeń, które redukowały możliwość, lub zabraniały całkowicie wyrobu bardzo wielu przedmiotów. Był to już nie nasz dramat, lecz gospodarki wojennej III Rzeszy, potęgującej się od 1941 r. z każdym miesiącem, z każdym dniem prawie.

Tętno tego fatalnego dla Niemców dramatu odczuwa się przy lekturze jasnego i spokojnego wykładu „Polityki przemysłowej”. Rozprawa ta, nie obciążona statystyką, a mimo to ściśła i w swej świętości nader plastyczna, jest cenna jako wierny obraz naszej przeszłości niedawnej w dziedzinie gospodarczej i powinna zainteresować młodszą szóstą pokolenie ekonomistów, prawników, historyków i publicystów.

KSIĘGARNIA GIERYNA
Bydgoszcz, Jagiellońska 3
poleca wszelkie nowości wydawnicze

B. SUJKOWSKI Drzewo przekłete

21 CYKL OPOWIEŚCI

— Na wszelakie, jakie kto wymyśli! — Zuchwale odparł pan Grochowski, któremu liczne kielichy dodały niezwykłej pewności siebie.
Doskonale! Doskonale! Ot, tak to lubię! Stary szlachcic pokiwał głową z aprobatą. — A no, północ już pono blisko, pora w sam raz sposobna! Pójdź Waś, proszę, do „Poganina”, wiesz Waś, do tego dębu starego, co za Czarcim Wzgórzem rośnie, odetnij kozikiem kawał kory i nam tu przynieś!
Nagła cisza zapadła wokoło stołu, tak pomysł ten zaskoczył wszystkich. Niejeden aż wytrzeźwiał z wrażenia i wszystkie oczy zwróciły się na pana Grochowskiego, a ręce, nawet już niosące kielichy do ust, wstrzymały się w pół drogi.
Zła sława starego dębu, jako miejsca urocznego, była znana szeroko, gadki o nim i o Wzgórzu nieraz wieczorami sobie po dworach opowiadano, nawet odważni ludzie, nawet w dzień, woleli z dala te miejsca obchodzić.
To też pan Grochowski zmieształ się, poczerwieniał i mimo woli spojrzął ku oknu, rozwartemu szeroko, bo w izbie upał był nieznośny. Wraz z rzeźwiącym, czystym powietrzem nocnym napływała stamtąd fala świeższych kapeli i zmieszane aromaty kwiatów, których w ogrodzie było bogactwo, maciejki zwłaszcza, nocą woniejące.
Samochwał popatrzał na czarne sylwety drzew, ledwie majaczące na czarnym również tle bezgwiezdnego nieba i z wysiłkiem, pocąc się obficie, wymamrotał:

— Ludzi się nie boję, ale złego wyzywać nie myślę! Śmiech huknął ogólny, rozgłosny i huczał wokoło, aż się panowie bracia na stole pokładali, a niejeden i popłakał się wprost z uciechy, taką młody samochwał miał minę skonfundowaną i głupią.
I wówczas to coś pana Kajetana skusiło. Zerwał się nagle i szklanicą ogromną gruchnął o ziemię, aż wszyscy zwrócili się ku niemu, milknąc. Lekko chwiał się na nogach, ale język mu się nie plątał i władał sobą zupełnie.
— Mości Panowie! — Wołał. — Jeżeli pan Grochowski nie chce iść, to ja idę! Honor tego domu wymaga, Mości Panowie, aby każda próba tu odbyć! Pokażę, jako w Dąbrowie żadne złe moce nie rządzą, Mości Panowie, jeno ja, Kajetan Dębski, herbu Poraj, ja tu rządzę!
Szerokim gestem odsunął krzesło, obalając je nawet na ziemię, zatoczył się trochę, uchwycił równowagę i ciężkim krokiem ruszył ku drzwiom. Nim się biesiadnicy połapali już kroki pana domu zadudniły na ganku i za chwilę ścisły gdzieś w sadzie.
Jakaś nieprzyjemna cisza zaległa w ogromnej komnacie, przerywana tylko trzaskaniem ognia na kominku i od czasu do czasu brzękiem szkła i stukaniem butelek, czy dzbanów. Bowiem choć do rozmowy nikt nie miał ochoty i jeden drugiemu w oczy nie patrzył, przypijali gęsto, jakoby jakieś myśli dokuczliwe w trunkach topiać. Raz po raz też ktoś podchodził do okna i w stronę sadu patrzył, w czarność nocy, choć tam nie było widać niczego, jak tylko złote prostokąty świateł, z okien dworu padających, a w nich podjazd i trawnika kawałki.
Gdy tedy na ganku zastukały jakieś ciężkie, pośpieszne kroki odwrócili się wszyscy w stronę drzwi, w napięciu aż przykrym, które ustąpiło dopiero, gdy w drzwiach ukazał się gospodarz domu.

Pan Kajetan wszedł śpiesznie, ale udając spokojny, nawet wesołość. Z dumną miną rzucił na środek stołu kawał kory dębowej i siadł na swoim miejscu, wśród ciszy, bowiem każdy z biesiadników zauważył od razu, że pan domu wrócił wytrzeźwiał zupełnie, błądy i z kroplami potu na czole, których noc, choć ciepła, wywołać nie mogła. Więc choć buńczucznie zawołał:
— Oto jest skóra „Poganina”, jak Waszmoście chcieli! — choć przyjęto to aplauzem i wiwatem, ale atmosfera była nadal ciężka i nie rozpuściły chmur nawet licznie speiniane kielichy, zwłaszcza, że pan domu pił na umór, ale milcząc, oglądając się wciąż na okna i drzwi i wzdrygając się od czasu do czasu.
Zaraz też, choć wyjazd był pierwotnie naznaczony na rano, budzić zaczął ludzi i zbierać się, a panów braci przeproszał, sposobnością cichej nocy do podróży tłumacząc się.
Czułe też uściskawszy panią Barbarę, która od swoich komnat nadeszła, zaraz na koń siadał, a kompanowie tłumem ruszyli odprowadzać wojała do następnej wsi. Tam stanęli już rano, znów strzemiennego pili czas dłuższy, aż wreszcie ruszył pan Kajetan — uspokojony już zupełnie i o nocy nie pamiętający — w dalszą drogę, coraz więcej się jeno radując pańskim wyglądem swego pocztu.
Gdy zaś po drodze napotkał ciągnących w tę samą stronę co i on: pana Rusczyca z Woli, i pana Jagielskiego z Bogaczowa, i pana Strzemińskiego z Zabłocia — rad był i puszył się coraz bardziej, bo żaden z nich takiego orszaku nie miał, ciągnęli bowiem tylko po dwa wozy i pocztowych mieli po jednym. Więc choć pan Modlibóg z Sowikowa pocztowych wiódł pięciu, ale nań patrzali prawie z pogardą, bo wóz miał tylko jeden i konno, bez bryki, na wojnę się wybrał, jakoby dragon jaki, nie towarzyszył!

(Ciąg dalszy nastąpi)

Radykalizm społeczny Ziemi Zachodnich

Na rocznicę trzeciego powstania śląskiego

Dlaczego dla ziem polskich tak ważny jest maj 1921 roku? Otóż wtedy wywołali się pewne ruchy społeczne ziem zachodnich, które dowiodły, że i ziemie zachodnie mają również swe problemy społeczne. Radykalizm ziem zachodnich jest bowiem zupełnie inny od radykalizmu społecznego byle Galicji czy Kongresówki. Tam ten zyciu społecznemu nadawał ruch socjalistyczny w ścisłym tego słowa znaczeniu. Ruch ten był albo kierowany przez Polską Partię Socjalistyczną, albo przez lewicowo nastrojone partie chłopskie. Tymczasem na Śląsku, który z ziem byłego zaboru pruskiego był najbardziej predestynowany na prowadzenie walki klasowej socjalistyczny ruch społeczny nie znalazł większego odzewu.

Dr Popiołek w swej ostatniej pracy o powstaniu trzecim śląskim wyraźnie zaznacza, że ten zyciu społecznemu na Śląsku nadawała właśnie Narodowa Partia Robotnicza (s. 106). Zdawało by się, że nie ma w tym stwierdzeniu wielkiego znaczenia. Tym bardziej, że i w Wielkopolsce były bardzo silne tradycje „czerwone”. Trzeba sobie bowiem zdać sprawę, że nie zawsze była klechistanem — jak mówił Zagadłowicz. Były bowiem chwile, że właśnie Wielkopolska była jednym z najbardziej czerwonych dzielnic polskich. Przypomnijmy sobie choćby lata 1830—1848.

Nie sięgamy nawet wstecz daleko. Po pierwszej wojnie światowej i w Wielkopolsce mieliśmy „Komitety Bolszewików” i działaczy socjalistycznych, jak Matuzewskiego w Poznaniu, czy Błyszewskiego, którzy uczyli się podobno walki rewolucyjnej u Liebknechta, czy Róży Luksemburg. Na samym Śląsku mieliśmy nawet dość potężne bojówki socjalistyczne, które zmuszały realnych polityków poznańskich do liczenia się z jego potęgą. Mimo wszystko ten ruch socjalistyczny, który w b. Kongresówce i Galicji był bodajże jedynym wyrazicielem zbrojnej walki o niepodległość narodu polskiego — tu właśnie na ziemiach byłego zaboru pruskiego nie zapuścił silniejszych korzeni.

Przyczyn tego należy szukać w dwóch momentach: po pierwsze w laicyzycznym pojmowaniu przez partie socjalistyczne całego ruchu społecznego. Naród śląski nie mógł

zrozumieć kierunku antyklerykalnego i wrogiemu idei katolickiej. Niezrozumiałe to było tym bardziej, że właśnie na ziemiach zachodnich Polski radykalny ruch społeczny zapoczątkowali księża — sięgając od księdza Wawrzyniaka a skończywszy na księdzu biskupie Adamskim. Dalej jeszcze dochodził drugi moment. Socjalizm w swych początkach był dla ludności — a specjalnie dla robotników polskich — śląskiej czy wielkopolskiej za bardzo międzynarodowy. Pod koniec dziewiętnastego wieku, kiedy na Śląsku i na Pomorzu rozwinął się niesłychanie ruch narodowy, kiedy się mówiło o wielkim odrodzeniu narodowym na skrzydłowych ziemiach, wielkopolski socjalizm przez swe solidarne stanowisko z proletariatem niemieckim uważany był po prostu za zdradę narodową.

Te dwa elementy socjalizmu, czyniące go do nieprzyjęcia przez ludność zaboru pruskiego wyłączone zostały przez Narodową Partię Robotniczą. Pogodziła ona tak ważne dla Ślązaka — i nie tylko dla Ślązaka — miłość chrześcijańską i nacjonalizm z socjalizmem. Nie stała ona w sprzeczności z nauką Kościoła katolickiego, czerpiąc z jego wskazań siły do walki. Ze programu społecznego encyklik papieskich był już wówczas do przyjęcia, tego właśnie rozwój NPR-u całkowicie dowiódł. Tak samo dziśsze ruchy socjalistyczne doszły do przekonania, że sam program społeczny nie wystarczy i że elementy narodowe trzeba również do programów włączyć. O tym się oficjalnie już mówi czy to na łamach polskiej prasy socjalistycznej, czy francuskiej.

I właśnie w trzecim powstaniu śląskim rozegrała się walka między tymi dwoma kierunkami radykalnych ruchów społecznych — między NPR a PPS. Walkę tę prowadziły zasadniczo dwa ludzie, ówczesne symbole — Korfanty z jednej strony, a Piłsudski z drugiej. I nie można mówić o jakimkolwiek separatyzmie Korfante, bo właśnie wyżej wspomniany dr Popiołek udowodnił, że Piłsudski chciał jedynie skompromitować Korfante politycznie, przedstawiając go jako tego, który przeszkadza rychłemu przyłączeniu Śląska do Polski. Tymczasem tu chodziło zupełnie o co innego. Po-

Prawdziwe i żartobliwe bójki zwierzęce

Zwiedzający ogrody zoologiczne mają często okazję do obserwowania kłótni i bitew, jakie staczą między sobą uwięzione tam okazy. Widowska takie są zazwyczaj dla obserwującego je mało zrozumiałe. Nie wiadomo bowiem, czy zwierzęta bójka



Kto ma większą paszczę? Nie wiadomo tutaj, czy te dwa hipopotamy chcą się wzajemnie polknąć, czy też po prostu chcą się poszczycić większą paszczą.

ma charakter poważny, czy też stanowi raczej zabawę, jedną z nielicznych rozrywek, jakie mają zamknięte w klatkach stworzenia obok obserwowania różnych okazów ludzi.

Niekiedy może się zdawać, że zwierzęta chcą widocznie zaimponować swą siłą i zręcznością — inni znów mogą sądzić, że bójki są uzewnętrznieniem ich dzikości. Ostatni wreszcie mogą być zdania, że zwierzęta baraszkują z sobą na swój sposób. Jak

wiedzieliśmy, jak to ujmuje w swych tezach prof. Zygmunt Wojciechowski, o walkę między przedstawicielami dwóch ośrodków państwowo-twórczych w Polsce.

Stąd rozumiana jest walka między Korfantym a Piłsudskim o wpływy na POW śląskie. Stąd zrozumiane są walki między wysłannikiem Piłsudskiego — Grzyńskim a Korfantym.

Z wyniku walki o władzę można wnioskować, że Korfanty ją przegrał. Ale to tylko pozory. Prawda, że Korfanty nie doszedł w Polsce wolnej do władzy; jednakże jego pozycja w czasie powstania śląskiego była tak silna, że nawet Piłsudski nie mógł jemu wiele zaszkodzić. Były to dwa autorytety, które wspólnie nie mogły pracować i jeden z nich musiał się usunąć. Chodziło teraz o to — który z nich. W dalszej więc walce musieli znaleźć oparcie w społeczeństwie. (Ciąg dalszy na str. następniej)

to jest w rzeczywistości, trudno powiedzieć i coś zdecydować. Przyczyny bójek mogą być bardzo różne. Genetyczna ich tkwica może w zadrze albo w głodzie, w pożądanu władzy, albo w pożądanu pożywienia i wreszcie w miłosnej rywalizacji albo przyrodzonej wojowniczości.

Najmilsze nawet stworzenia odznaczają się częstokroć zawiadactwem i chętną gotowością do bójek. Piłszka czerwogardła o nadzwyczaj łagodnym wejrzeniu wykorzysta pierwszą sposobność, aby dookoczył do lekkomyślnie wystawionej klatki i wydłubać kanarkowi ślepkę. A przecież nasz Maciek nic złego piłszce nie uczynił. O żerek też nie mogło chodzić gdyż piłszka żarnek nie lubi. Nie mogła tu także w grę wchodzić zadrze, która jest częstym motywem nieprzyjaźni np. między psem i kotem.

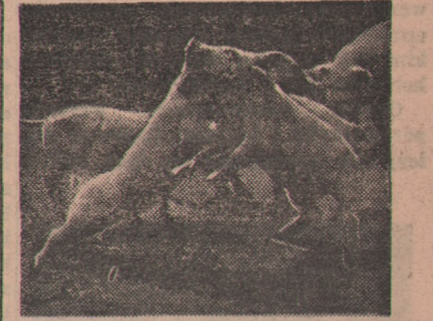
Przyczyną bójek zwierzęcych jest bardzo często chęć wykazania stworzenia z innej rodziny własnej mocy. Zdarza się czasem — że jakaś geś jest postrachem drobiu na całym podwórku i przy leda okazji bez najmniejszej przyczyny znacznie skubać po karku którąś z kaczek lub kur. Kiedy do terarium włoży się nową jaszczurkę, to musi ona — zanim zostanie przyjęta do kompanii „starych” mieszańców — stoczyć walkę z wszystkimi. W akwarium z okoniami zaobserwować można, że jeden z jego mieszańców sprawuje tam niepodzielna władzę.

Częsta przyczyną bójek zwierzęcych jest również zadrze o żer, dająca się zaobserwować prawie u

wszystkich stworzeń. Przy naczyniu z żerem kończy się wszelka przyjaźń. Zwierzę — nawet wtedy kiedy ma już zupełnie dosyć — odpędza zaciekle wszystkich swoich towarzyszy.

W naszym opowiadaniu nie możemy absolutnie pominąć zwierzęcej rywalizacji w miłości. Występuje ona szczególnie silnie np. u jeleni w okresie ruj. Jeleń wtedy z prawdziwą żarliwością broni swej samicy przed innymi żalotnikami.

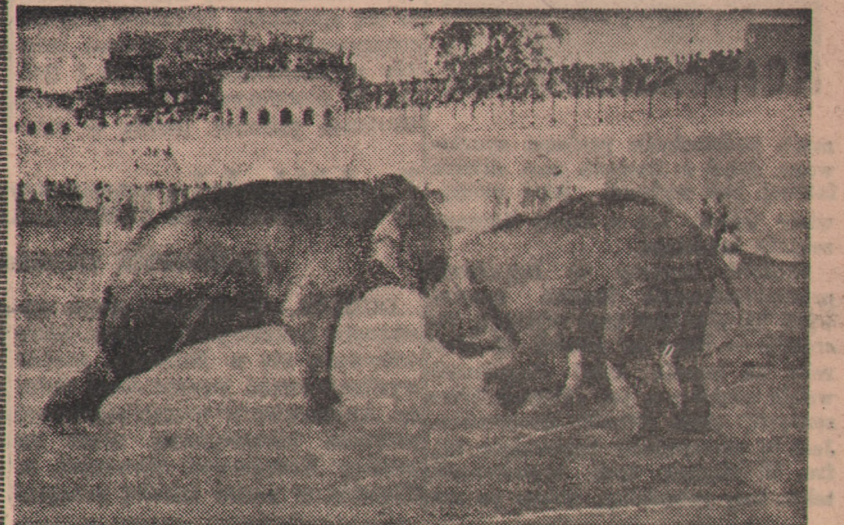
Wszystkie te bójki zwierzęce o powyższych motywach są dla nas, ludzi, zrozumiałe. Trudno nam jednak zrozumieć, dlaczego rogacz trzymany dość długo w ogrodzeniu staje się



Młodość się musi wyszumieć. Ujście swej nieokielzanej energii znajduje ona w mierzeniu swych sił z rówieśnikami. Oto takie zapasy dwus agresywnych prosiaków.

szczególnie napastliwy, albo dlatego wrony ze specjalną ochotą przesiadują ptaki drapieżne albo sowy. Widocznie istnieją inne jeszcze przyczyny zwierzęcych nienawiści.

Po większej jednak części obserwowane przez nas bójki nie są brane przez zwierzęta na serio i są tylko zabawą, mającą na celu zmierzenie sił.



Naprawdę czy na żarty? To jest jednak chyba zabawa. Przecież słonie, które znamy z ogrodów zoologicznych cechuje taka łagodność i spokój. Nie zapominajmy jednak, że słonie potrafią być także bardzo złośliwe. Sobie wszakże chyba krzywdy nie zrobią.

1444 Krem „E60”
sezonowa pielęgnacja przyspiesza odalkacenia i wybiela cerę. Do nabycia w drogeriach i perfumeriach.
Wytw. Chem. Kosmet. „E60”, Poznań, ul. Dosa 19

Wytwórnia Bielizny „Kimono”
Łódź, ul. Piotrkowska 24, m. 7
POLECA KOSZULKI MĘSKIE w dużym wyborze 191

Wapno i cement na składzie
J. P. Szulc, Koronowo skład żelaza 10245

Męskie koszulki sportowe, bluzki damskie sportowe poleca 1747
Wytwórnia bielizny J. ŚWIĄTKOWSKIEGO ŁÓDŹ
ulica Piotrkowska 120, miesz. 10

Centrala Zbytu Przemysłu Papierniczego w ŁODZI
zawiadania że przyjęła z dniem 1 maja br. całkowitą sprzedaż materiałów pisarskich i biurowych produkcji fabryk:
1. Wyrobów Technicznych i Biurowych w Poczkwowie
2. „KORESKA” w Krakowie
3. „PELIKAN” w Gdańsku
4. „ARLAN” w Szczecinie
Wszystkie zamówienia, otrzymane przez powyższe fabryki do dnia 30 kwietnia zostają anulowane. Aż do odwołania, bezpośrednia sprzedaż Odbiorcom odbywać się będzie jedynie przez nasze Oddziały w następujących miejscowościach:
Nr 1 Łódź, ul. Nawrot 13
Nr 2 Kraków, Rynek Kleparski 4
Nr 3 Katowice, 3 Maja nr 30
Nr 5 Poznań, Marcinkowskiego 21
Nr 6 Bydgoszcz, 1 Maja 13
Nr 7 Warszawa, Marszałkowska 3
Nr 8 Jelenia-Góra, Kilińskiego 29
Nr 12 Gdańsk - Sopot, Chopina 12
Nr 14 Wrocław, Spokojna 18
Nr 15 Bielsko, Roli Żymierskiego 13
Wszystkie zapotrzebowania na wyroby wyżej wymienionych fabryk prosimy kierować do najbliższego terenowo naszego Oddziału 2004

„Zefir” Wytwórnia Bielizny BYDGOSZCZ
Weiniany Rynek 11
Telefon 15-35
POLECA: BIELIZNĘ I ODZIEŻ ZAWODOWĄ

Aromaty owocowe Olejki eteryczne do cukrów, lemond, lodów, soków itp. poleca F-ka Aromatów Owocowych Łódź, Śródmiejska 22, tel. 200-32 1924

Kupię balans (sztance) możliwie typ cięższy Warsztaty Mechaniczne POZNAŃ, Rzeczypospolitej 9 tel. 11-58. (1924)

Plaszcze Garnitury poleca po cenach konkurencyjnych na sezon wiosenny
plaszcze damskie 30-60 procent wełny od 5000 do 8000
ubrania męskie od 5500 do 8500
„ chłopiące od 2200 do 3000 spodnie od 1000

Artykuły Fryzjersko - Perfumeryjne Józef Dopławski z Warszawy 1888
Łódź, Sienkiewicza 63. Tel. 153-62
Poleca płyny niezrównanej jakości
Zakład Wyrobów Jutowych W. JĘDRYCZKA Bydgoszcz, ul. Śniadeckich nr 24
Poleca worki nowe, używane sienniki jutowe, papierowe płashty żniwne. Przyjmuje zamówienia na płashty żniwne, sienniki itp. z własnego oraz z powierzonego materiału. 10226

Bazar Amerykański ŁÓDŹ, Plac Wolności nr 10 HURT — DETAL
Na prowincję wysyłamy za zaliczeniem 1850

PRACOWNIA REKAWICZEK
przyjmuje pranie, reperacje, przeróbki oraz zamówienia z powierzonego materiału. Kupujemy skórki futerkowe w stanie surowym: krótkie, kuny, tóhrze, piżmowce itp. (10222)
Bydgoszcz, Aleje 1 Maja nr 91 — Sienkiewicz

Powiatowy Zarząd Drogowy w Wyrzysku Wyrzysk, dnia 12. V. 1947 r.
L. dz. 497/47 — DA — VII
OGŁOSZENIE
Wydzierżawienie aiel owocowych przydrożnych na drogach państwowych wojewódzkich i powiatowych na terenie powiatu wyrzyskiego odbędzie się drogą publicznej licytacji najwięcej dającemu za gotówkę dnia 22 maja 1947 r. o godz. 10-tej przed południem w Nakle, w lokalu ob. Bruskiego, przy ul. Bydgoskiej nr 1.
Szczegółowe wykazy drzew owocowych przeznaczonych do wydzierżawienia są wyłożone u drogomistrza w Nakle, w Mroczy, w Wyrzysku, w Białosławiu, oraz w Powiatowym Zamędzie Drogowym w Wyrzysku.
Warunki dzierżawy będą podane do wiadomości w dniu publ. licytacji na miejscu.
Kierownik Powiatowego Zarządu Drogowego w z. Sępelt-Lużay

Masowy udział Jugosłowian

w wiosennych biegach na przełaj

Z chwilą odzyskania niepodległości Jugosławia od razu przystąpiła do całkowitej reorganizacji swojego sportu. Główną zasadą kultury fizycznej miała być jej masowość. Sport — w odróżnieniu od czasów przedwojennych, kiedy to uprawiany był przez nieliczną tylko warstwę ludzi — stał się miarą dobrego całego narodu. Wprowadzona przez Jugosławie struktura organizacyjna stawiała przede wszystkim na masowość uprawiania kultury fizycznej wszystkim bez wyjątku ludziom, zarówno kobietom jak i mężczyznom.

Oprócz oczekiwanego wzrostu zdrowotności i tężyzny fizycznej należy się spodziewać po tych refor-

mach podniesienia poziomu sportowego, gdyż z licznych mas zawsze łatwiej jest wyłowić jakiś rzeczywisty talent, niż z mniej licznego zespołu ludzkiego.

Spośród masowo w Jugosławii przeprowadzanych imprez sportowych na pierwszy plan wybija się cross'y — biegi na przełaj. W 1946 roku na terenie całej Jugosławii wzięło udział w t. zw. „Biegach Wiosennych” około 300.000 sportowców. Jest to rzeczywiście imponująca cyfra. W biegach tych uczestniczyli także tacy zawodnicy, którzy po raz

pierwszy zetknęli się bliżej ze sportem. Wyróżniło się wtedy wiele młodych talentów, z których napewno wyrosną doskonałe lekkoatlety. Na uwagę zasłużyli wówczas m. in.: Anika Skrtić, która po raz pierwszy startowała w tego rodzaju imprezie, a już w krótki czas potem zdobyła mistrzostwo kraju w biegu na 800 m, Bojan Polovina — oficer armii jugosłowiańskiej i Stevan Pavlovic.

W bieżącym roku, w kwietniu, odbyły się na terenach Serbii, Bośni, Hercegowiny, Macedonii i Czarnogóry biegi miejscowe, jako zdecentralizowana impreza, w odróżnieniu od odbytego w ub. roku ogólnokrajowego biegu. Do imprez tych stanęli zawodnicy jugosłowiańscy bardzo dobrze przygotowani, gdyż każdy uczestnik był zobowiązany odbyć pewną ilość treningów w towarzystwach sportowych. Mężczyźni biegali na trasach od 1000—2500 m, a kobiety na dystansie od 600—1000 m.

Największy z odbytych biegów miał miejsce w Belgradzie, gdzie stanęło na starcie około 15.000 uczestników, co przewyższa liczbę z ubiegłego roku o równe 5000. W Szapcu startowało 3000 zawodników,

w Sarajewie przeszło 5000 zawodników, a ta sama mniej więcej liczba stanęła na starcie w Skoplje. Startujący rekrutowali się ze wszystkich warstw społeczeństwa i nieraz nawet dosyć znacznie różnili się od siebie wiekiem, gdyż obok młodzików biegali także seniorzy. Zaznaczyć jeszcze należy, że w wielu ośrodkach, np. w Tuzli (Bośnia i Hercegowina) około 23% startujących stanowiły kobiety.

Według wszelkiego prawdopodobieństwa liczba startujących podnieść się jeszcze w latach następnych i wiosenne biegi na przełaj mają wszelkie szanse stać się widomym znakiem usportowienia jugosłowiańskiego społeczeństwa i symbolem jego fizycznej tężyzny oraz wielką manifestacją życia wszystkich ich uczestników, którzy dać chcą upust nagromadzonej energii w zdrowym wysiłku biegowym.

W ten sposób kultura fizyczna stanie się w Jugosławii udziałem całego narodu i idea umasowienia sportu wprowadzana umiejętnie przez organa państwowe w czyn — znajdzie swe pełne i ostateczne urzeczywistnienie.

Radykalizm społeczny Ziemi Zachodnich

Na rocznicę trzeciego powstania śląskiego

(Ciąg dalszy ze str. poprzedniej)

stwie w swej ideologii. Czy ta o statnia przegrała, nie będąc w stanie tak poprzeć Korfanteo, że byłby swój program przeparł? Otóż o sile ideologii Narodowej Partii Robotniczej i sile pozycji Korfanteo najlepiej świadczy przebieg walki o kierownictwo nad POW podczas wszystkich powstań. I znowu trzeba się powołać na autorytet dr. Popiolka, który wyraźnie stwierdza, że owszem secesyjna grupa POW-iaków związanych z Piłsudskim mogła wywołać powstanie na Śląsku w roku 1921, ale z takim skutkiem jak pierwsze, za-

kończone sromotną klęską i ograniczające się do tragicznej partyzantki. Skutki tej pierwszej klęski odczują Polacy w plebiscycie śląskim w 1921 roku.

Już drugie powstanie, prowadzone przez Korfanteo, zakończyło się powodzeniem, a trzecie całkowicie wykazało geniusz polityczny i wojskowy Korfanteo. Widocznie ideologia Korfanteo, jego radykalizm społeczny, tak różny od socjalistycznego, znalazł poparcie wśród społeczeństwa śląskiego tak, że socjaliści Piłsudskiego nie mogli znaleźć większej ilości zwolenników na Śląsku.

Anglicy mają kłopoty

Przygotowania olimpijskie

Wielka Brytania była w roku 1908 czwartym krajem, organizującym igrzyska olimpijskie. Olimpiada londyńska z 1908 roku była pierwszą imprezą na miarę światową i jej organizacja stała się później wzorem do naśladowania dla wszystkich przyszłych olimpiad.

A przecież pamiętać musimy, że Wielka Brytania miała duże trudności, polegające przede wszystkim na warunkach lokalnych i zorganizowanie tak wielkiej imprezy sportowej, jaką jest olimpiada, z konieczności wiązało się z wieloma trudnymi i kosztownymi przedsięwzięciami. W przyszłym roku odbędą się w Londynie ponownie igrzyska olimpijskie. Niestety klimat brytyjski nie jest odpowiedni dla sportów zimowych i dlatego igrzyska narciarskie odbędą się w St. Moritz. Warunki natomiast dla łyżwiarstwa i hokeja są doskonałe i mogą być stworzone z taką samą łatwością jak warunki do igrzysk letnich.

Brytyjskie władze sportowe z wielką energią i dużym rozmachem przygotowują się już do przyszłorocznej olimpiady. Nastrożają one dużo pracy nad przewyższeniem trudności, związanych z organizacją tak wielkiej imprezy. Powstaje np. kwestia pomieszczenia około 5000 spodziewanych zawodników z całego świata. Komitet Olimpijski zamierza wybudować wieś olimpijską, w której grupą domów byłoby przeznaczonych dla poszczególnych państw. Rozważa

się również projekt rozszerzenia dojazdów do olbrzymiego stadionu w Wembley. Trzeba także wybudować nową piyalnię, większą od dotychczas istniejącej.

Pewną trudność sprawia również zorganizowanie olimpijskich wyścigów kolarskich w biegu szosowym. Trudno było by bowiem przerwać na kilka godzin — podczas trwania wyścigu — wszelki ruch w pobliżu stolicy, aby dać wolną drogę kolarzom. Komitet bierze pod uwagę projekt wykorzystania parku Richmond pod Londynem na trasę do tego wyścigu.

Jednym z trudniejszych problemów, niepokojących organizatorów, jest sprawa zniszczenia olimpijskiego. Tradycja igrzysk nakazuje zapalić znicz na Olimpie w Grecji i przynieść go na miejsce Olimpiady. Obecnie jednak warunki powojenne stworzyły dość zawiłą sytuację w Europie, polegającą na istnieniu nie tylko granic państwowych ale i granic poszczególnych stref okupacyjnych. A po przebyciu tych granic stanie przeciw sztafeta nad kanałem La Manche — i co dalej?

Pozostawmy te kłopoty organizatorom, którzy zapewniają, że mimo wszystko ostatni biegacz sztafety wbiegnie ze zniczem olimpijskim na stadion w dniu 29 lipca — tj. w dniu rozpoczęcia igrzysk i zapalony przez niego płomień będzie się palił aż do dnia zamknięcia Olimpiady tj. 14 sierpnia przyszłego roku.

Polska - Anglia 1:1

WARSZAWA. Na korcie centralnym warszawskiej Legii rozpoczęło się spotkanie tenisowe z cyklu rozgrywek o puchar Davisa między reprezentacjami Anglii i Polski. W pierwszym dniu rozgrywek Mortram pokonał Hebdę w czterech setach 2:6, 6:1, 6:1, 6:3, a Skonecki wygrał z drugim Anglikiem Burtonem w trzech setach 6:3, 7:5, 13:11.

W pierwszym dniu zawodów na widowni zebrało się 6.000 widzów

z Wadem (Dania). Porażki Polaków są szczególnie przykre, gdyż zarówno Antkiewicz jak i Koczyński, który uległ w pierwszej rundzie przez nokaut Francuzowi Escudie — uchodzili za najsilniejsze punkty naszej reprezentacji.

Dublińskie rozczarowania Polaków

Antkiewicz również wyeliminowany

DUBLIN. W dalszym ciągu mistrzostw bokserskich Europy, które odbywają się w Dublinie, zostali wyeliminowani jeszcze dwaj Polacy. Antkiewicz w wadze piórkowej podobno niezastępowanie uległ na punkty Kruegerowi (Szwecja), a Chychła w wadze lekkiej przegrał

z Wadem (Dania). Porażki Polaków są szczególnie przykre, gdyż zarówno Antkiewicz jak i Koczyński, który uległ w pierwszej rundzie przez nokaut Francuzowi Escudie — uchodzili za najsilniejsze punkty naszej reprezentacji.

Jeszcze to i owo

o biegu IKP

P. T. Ofiarodawcom nagród, Pom. OZLA i Komisji Sędziowskiej z kierownikiem biegu p. Gołębińskim i p. Opińskim na czele, Komisji Lekarskiej pp.: dr. Suwińskiemu, dr. Kantakowi, dr. Włodarczykowi i dr. Sieluzkiemu, Polskiemu Radiu, Miejskiemu Ośrodkowi WF, a szczególnie p. Woźniakowi, bydgoskiej prasie, Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi w Bydgoszczy, bydgoskiemu Hufcowi ZHP, Zarządowi Aeroklubu Bydgoskiego z prezesem dyr. inż. Prohaską i szefem pilotażu por. Mindakiem na czele, zastępcy kierownika Pow PUR w Bydgoszczy p. Bączkowi, Komendzie Miasta MO, speakerem biegu p. red. Józefowi Kruszonie i p. J. Stefanakowi oraz wszystkim, którzy przyczynili się do uświetnienia i usprawnienia organizacji naszego biegu na przełaj — składamy serdeczne podziękowanie.

„ILUSTROWANEGO KURIERA POLSKIEGO” W BYDGOSZCZY

Tegoroczny bieg na przełaj o puchar IKP wypadł jeszcze bardziej imponująco, jak bieg poprzedni. Pozwólmy przemówić statystyce. O ona będzie najlepszym argumentem prawdziwości naszego twierdzenia. Do biegu zgłoszonych było oficjalnie 241 zawodników. Do tego doszło jeszcze 16, którzy przybyli bez wprzedejnego zgłoszenia z dość dalekiej odległości, tak, że kierownictwo biegu postanowiło przyjąć ich jeszcze w drodze wyjątku. Na starcie stanęło po badaniu lekarskim 180 zawodników. Bieg ukończyło 162. Wśród uczestników biegu znalazła się cała elita długodystansowców polskich. Między zwycięzców rozdzielono przeszło 40 cennych nagród. W biegu IKP reprezentowane były m. in. tak odległe od Bydgoszczy ośrodki sportowe, jak Szczecin, Grzebieńsko, Gdynia, Gdańsk, Lublin, a nawet Kraków. Impreza naszego Wydawnictwa stała się naprawdę wielkim wydarzeniem sportowym o znaczeniu ogólnopolskim.

Bieg IKP otrzymał świetną oprawę organizacyjną. Tłumnie zgromadzona publiczność informowana była dokładnie o przebiegu imprezy przez megafony, ciekawych szczegółów o biegu dowiedzieć się mogła także z bezpłatnych dodatków specjalnych IKP, rozdawanych przed wejściem na stadion. Zawodnikom zapewniłmy troskliwą opiekę na każdym kroku. Prawdziwy wśród nich entuzjazm wywołały rozdane tuż przed biegiem w upalne popołudnie cytryny.

W kilka sekund po strzale startera, kiedy stawka biegaczy ruszyła na trasę, nad stadionem ukazał się samolot Aeroklubu Bydgoskiego z załogą: por. Mindak szef pilotażu i red. Kleska (IKP). — Na stadion spadły ulotki propagandowe. Z jednej strony przyczyniliśmy się do wzmożenia do wstępowania w szeregi Aeroklubu i przyczyniliśmy się do wzmożenia potęgi polskiej w powietrzu, oraz składania ofiar na pomoc dla powołan, a drugiej ogólne infor-

macje o biegu IKP. Przelot samolotu wywołał duże wrażenie wśród zgromadzonej publiczności i dodał imprezie naszej dużo efektu. Prócz tego jednak miał on jeszcze inne znaczenie: dla wtajemniczonych lot załogi służył z pilota i dziennikarza znaczył tyle, co symbol ich ścisłej współpracy na każdym odcinku życia codziennego.

Na starcie ze względu na trudności rodzinne nie zjawił się Kurpesa, seszloroczny zdobywca pucharu IKP. „Warta” poznańska przystąpiła naszemu Wydawnictwu usprawiedliwienie niemożności startu Wierkiewicza, który musiał wziąć udział w zawodach w Poznaniu. Otrzymałmy również telegram z Częstochowy, wyjaśniający, że mający zamiar przyjechać do Bydgoszczy Widula musiał zrezygnować z tego, na skutek kontuzji. Gdyby Kurpesa był przyjechał, musiałby stoczyć bardzo ciężką walkę z Dzwonkowskim, Kielasem, Wasilewskim i innymi biegaczami. Kto wie, czy byłby on wygrał, bo lekkoatletyka polska znajduje się teraz w okresie epopei na polskońskiej. Zwycięstwa na wszystkich polach bitew długodystansowych odnosi Napoleon Dzwonkowski.

W tegorocznym biegu zaznaczył się duży udział młodzieży wiejskiej. Jest to objaw niezwykle pocieszający. Możemy mieć nadzieję, że ze zdrowej i garnącej się do sportu młodzieży chłopskiej wyrośnie kiedyś drugi Noj. Drugim charakterystycznym momentem jest nie mniej liczny udział wojskowych. Najliczniej reprezentowana tu była Of. Szkoła Artylerii z Torunia, która w swoim kierowniku sportowym — mjr. Frankiewiczem znajduje niewzruszenie troskliwego opiekuna. Warto tu zaznaczyć, że w biegu naszym i

reprezentowane były prawie wszystkie szarże od strzelca i podchorążego poprzez kaprali i plutonowych, aż do oficerów (mjr. Feryniec).

Bieg nasz odbył się na trasie nieco wydłużonej w stosunku do zeszłorocznej. Zaażarowanie dodatkowego okrążenia przed finiszem na stadionie, było pociąganiem raczej niezbyt fortunnym, gdyż w oczach widzów zlewali się w jedną wrażeniową całość zarówno zawodnicy kończący już bieg, jak i już zdublowani, mający przed sobą jeszcze jedno okrążenie. Jeżeli chodzi o długość trasy (przeszło 3000 m), to była ona nieco za mała dla Dzwonkowskiego, Kielasa i Joca, którzy woleliby biec na dłuższym dystansie. Mjr. Feryniec natomiast narzekał na zbyt długą trasę.

Kilku czołowych zawodników polskich narzeka na trudne warunki życiowe i brak możliwości treningu. Joca np. i Wasilewski stanęli do biegu prawie zupełnie nieprzygotowani. Wasilewski pracujący w cukrowni w Brześciu Kujawskim nie ma absolutnie możliwości potrenowania na miejscu, ze względu na brak stadionu i łaźni. Musiałby kilka razy w tygodniu dojeżdżać (niedaleko przesła) do najbliższego boiska. Niestety, jego zamiłowanie sportowe i wielkie naprawdę możliwości nie znajdują zrozumienia u przetożonych. A naprawdę szkoda by była, gdyby ten niestary jeszcze zawodnik musiał zrezygnować z lekkiej atletyki. Bydgoski jego wynik uzyskany po kontuzji odniesionej przed tygodniem na biegu narodowym w Warszawie, uchodzić musi za doskonały.

Inni zawodnicy czołowi natomiast poprawili swój był. Bardzo dobre warunki ma podobno Dzwonkowski i zupełnie zadowolony jest ze swego

losu obecnego Kielasa, który jeszcze w zeszłym roku bardzo się skarżył.

Bieg nasz, jako impreza masowa, gromadząca na starcie oprócz wielkich nazwisk także wielkie nieznanne, zdał jeszcze jeden egzamin. Przyczynił się do odkrycia kilku zawodników, mogących uchodzić za prawdziwe rewelacje. Jesteśmy przekonani, że nazwiska ich już w bieżącym roku staną się w Polsce popularne. Sygnalizujemy więc opinii sportowej przede wszystkim nazwisko Wernera z KSM Jarocin. Młodzieńki ten chłopak przybył w biegu IKP na czwartym miejscu za Dzwonkowskim, Kielasem i Wasilewskim. Z innych młodych na specjalną uwagę zasługują: Kurowski (HKS. Bydgoszcz), Jasiewicz (OSA, Toruń) i Tokarski (KKS Pomorzanie, Toruń). Zapamiętajcie te nazwiska!

Impreza naszą cechowała niezwykle miła atmosfera. Zauważyć ją można było na każdym kroku w stosunkach między zawodnikami, kierownictwem technicznym biegu i kierownictwem organizacyjnym od samego początku imprezy aż do jej zakończenia. Wszyscy zawodnicy nadzwyczaj pochlebnie wyrażają się o organizacji biegu i zapewniają, że na bieg IKP chętnie przybędą co roku. Serdeczność nastroju znalazła najdobitniejszy wyraz w uściskach i ucałowaniach zawodników przez ofiarodawców nagród. Do miłej atmosfery dostroiła się także publiczność, która ze szczególnym aplauzem powitała moment, kiedy prezes Rady Nadzorczej Spółdz. Wydawniczej „Zryw” — wojewoda poznański Stefan Brzeziński serdecznie ucałował i uściskał zdobywcę nagrody przechodniej IKP — Dzwonkowskiego.

Kalendarz

Sobota, 17 maja 1947 r.
Katolicki: Paschalis
Słowiański: Sławomierz

BYDGOSZCZ

Oddział miejscowy dla prenumery ty i ogłoszeń: Jagiellońska 2 (Pod Arkadami tel. 24-29)

* (a) UWAGA MOTOCYKLISTOM! W dniu 18 bm. o godz. 6 wspólny wyjazd do Grudziądza, celem wzięcia udziału w wyścigu ulicznym, zorganizowanym przez tamtejszy klub „Olympia”.
* (a) BYDGOSKIE TOWARZYSTWO CYKLISTÓW...
* (a) Na powołanie, Miejski Komitet młodzieżowy nieniesienia pomocy ofiarom powodzi zebrał na trybunach podczas biegu IKP zł 1.658 (ZHP — 446.50 zł), ZMD — 605.50 i ZWM — 608) na zasilenie funduszu pomocy dla powodzi.

* (a). Plenarne zebranie sekcji spółdzielczej Zrzeszenia Kupców. We wtorek 20 bm. o g. 19 odbędzie się w sali Resursy Kup. plen. zebr. sekcji społ. Na porządku obrad m. in. referat prezesa Zrz. p. mgr. Goździka nt. skarbowości, prowadzenia ksiąg handl., obrotu bezgotówkowego i tematów chwili bież. Obecność obowiązkowa.

Srody literackie

Poeci „Progu”
60-ta środa literacka była wieczorem autorskim dwóch przedstawicieli warszawskiej grupy poetyckiej „Próg” — Jerzego Kiersta i Bogdana Ostromeckiego. Grupę tę wiążą czynniki zarówno ideologiczne jak i artystyczne. „Próg” uwzględnia wszystkie zdobycze prądów literackich, kładąc specjalny nacisk na przejawy osobowości ludzkiej w sztuce. Przeważa tu postać człowieka, a nie temat. Tematyka jego nosi charakter społeczny i narodowy.

W wykonaniu uczniów bydgoskiej szkoły dramatycznej, z których „Introdukcja”, „Polonez wrześniełowy”, „Zaświec Bernardynski” i „Widzenie św. Wojciecha w klasztorze na Monte Cassino”, miały wyjątkową siłę napięcia kierunkowych, głębokich refleksji, piękno metaforyki.
Twórczość Bogdana Ostromeckiego, autora tomu „Popiół niepodległy”, posiada mistyczne zacięcie kontemplacyjne. Cechuje ją również pesymizm, pozbawiony jednak wszelkich cech rozkładowości. Jest to pesymizm twórczy, związany ściśle z problemami natury społecznej i etycznej, do których często powraca. Wiersze jak „Topola”, „O jedną bóg”, „Elegia ocalonych”, „Rocznica”, „Każdej nocy”, były gorącym protestem chrześcijańskiego poety przeciwko barbarzyństwu swojej epoki.

Recenzje filmowe

„Młodość Tomasa Edisona”

W kinoteatrze „Pomorzanin” odbędzie się w przyszłym tygodniu premiera jednego z najlepszych filmów amerykańskich — „Młodość Tomasa Edisona”. Film ten jest fragmentem z jego życia w okresie najtrudniejszych zmagania wielkiego ducha z nieuctwem i małostkowością otaczających go ludzi. Scenariusz filmu obfituje zarówno w momenty pełne dramatycznego napięcia, jak również i w komiczne sytuacje. Postać młodego Edisona odtwarza po mistrzowsku bohater filmu „Miasto Chłopców” — Mickey Rooney.

Solec Kujawski

(es) W ub. niedzielę odbyło się tu kilka spotkań piłkarskich. W pierwszym juniorzy Pałacanki ze Żnina pokonał juniorów tut. Wicheru w stos. 3:1. W spotkaniu o mistrzostwo klasy C „Wicher II” pokonał IKS z Inowrocławia w stos. 11:3. Bardzo ciekawy był przebieg meczu o mistrzostwo klasy B, w którym żnińska Pałacanka uległa Wichrowi w stos. 4:5. Mecz ten prowadził p. Sieradzki. Po tym spotkaniu sołecki Wicher wysunął się na czoło drugiej grupy w tabeli B-lasy.

Zastraszający stan zdrowotny naszej młodzieży

Apel do społeczeństwa

Badania lekarskie w szkołach wykazały zastraszający stan zdrowotny naszej młodzieży. W związku z tym stosownie do zarządzenia Min. Ośw. Kuratorium Okr. Szk. Pom. zamierza przygotować w roku 1947 akcję kolonijną na dużą skalę, aby przynieść z pomocą niezamożnym dzieciom i polepszyć ich stan zdrowia. Wszyscy ci, którym zależy na zdrowotności naszego przyszłego pokolenia, niewątpliwie gremialnie poprą szlachetną inicjatywę Kuratorium, Fundusze państwowe są niewystarczające, a potrzeby w związku z organizacją powyższej akcji olbrzymie.

Zbiórki należy poprzedzić posiedzeniem kół rodzicielskich i wyznaczyć odpowiedni komitet zbiórki domowej. Żaden dom nie powinien być pominięty, żaden rodzic nie może uchylić się od wydatnej pomocy na podratowanie zdrowia naszej młodzieży. W związku z tym podajemy hasło: „Wszystko dla naszego dziecka, podopryty naszej przyszłości!” W tym celu odbędzie w dniach od 18 do 24. V. br. i od 8. do 14. VI br.

MRN uchwalila nowe kredyty krótkoterminowe

BYDGOSZCZ (tim). 28 posiedzenie MRN zagaj przewodniczący Rady p. Rutkowski. Na początku obrad radny Sieński zgłosił dwa nagłe wnioski: jeden w sprawie opłat za tramwaje, drugi dotyczący korzystania z chłodni miejskiej. Wnioski te jednogłośnie przyjęto.

Z kolei na wskutek odwołania przez OKZZ radnej Małysiakowej przyjęto na jej miejsce kandydaturę p. Zawickiego. Dokonano również tajnego wyboru nowego ławnika MRN, w osobie p. J. Zajczkowskiego. Dotychczasowy ławnik p. Waleński zrezygnował z tego stanowiska. Radny Sieński następnie w imieniu Zarządu Miejskiego wniosł wniosek o uchwalenie zaciągnięcia krótkoterminowego kredytu wekslowego dla Gazowni Miejskiej w wys. 8 mil. zł w Komun-

kwesta uliczna, którą nasze ofiarne społeczeństwo wydatnie poprze.

Minimalne potrzeby naszego okr. na powyższy cel poza wydatną dotacją ze strony Państwa wynoszą — 3.800.000 zł. Mamy zatem nielada kłopot w zebraniu tej sumy. Znając jednak ofiarność społeczeństwa dla dziecka, wierzymy, że akcja ta znajdzie należyty odzew.

Zebrałe kwoty prześlą poszczególnym komitetom kół O. R. na konto nr 11 I. Urzędu Skarb. w Bydgoszczy z adnotacją: fundusz społeczny akcji letniej. Po dokonaniu zbiórki należy przelać pod adr. Inspektoratu szkół, w Bydgoszczy sprawozdanie z wyników akcji do 10. 6. 47.

Spółczennstwo swym stróżom ludu

BYDGOSZCZ (es). W pierwszym dniu Zielonych Świąt tj. 25 maja br. Korpus Bezpieczeństwa Wewnętrznego, Milicja Obywatelska i Ochotnicza Rezerwa MO, a wraz z nimi społeczeństwo, obchodzą uroczystość poświęcenia własnych sztandarów, ufundowanych przez społeczeństwo województwa pomorskiego.

Sztandary poświęcone będą podczas Mszy św. połowiej na Starym Rynku. Po nabożeństwie oddziały KBW, MO i ORMO przedefilują z wręczonymi im sztandarami przed władzami i komitetem z województwa pomorskim p. Wojciechem Wojewodą na czele. Uroczystość zakończy się obiadem żołnierskim, w którym udział wezmą również przedstawiciele obywateli naszego województwa.

Rodzicami chrześnymi sztandarów będą przedstawiciele wszystkich sfer społeczeństwa, a mianowicie: robotnicy, rolnicy, urzędnicy, rzemieślnicy, kucyki i wolne zawody, reprezentowane w liczbie z każdej grupy.

Słuszną zapłatą

BYDGOSZCZ (re) SO w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę Niemca — Neisa Brunona, oskarżonego o bicie Polaków, zatrudnionych w czasie okupacji w firmie „Impregnacja”. Oskarżony zajmował tam stanowisko kierownika i wykorzystując swoją sytuację, maltretował pracowników narodowości polskiej, odnosił się do nich w sposób brutalny, a nawet często uciekał się do rękoczynów.

W wyniku rozprawy sądowej sąd skazał Neisa na 5 lat więzienia i 7 lat pozbawienia praw.

Samochód na peronie

BYDGOSZCZ (re) Szofer PZS nr 5 w Solec Kujawskim — Bohdziewicz Kazimierz, prowadził w stanie nietrzeźwym w dniu 30 marca br. samochód ciężarowy z Fordonu do Bydgoszczy. Nadmierna szybkość i ostry zakręt na szosie w pobliżu stacji kolejowej Bydgoszcz-Wschód, spowodowały, że samochód, w którym znajdowało się kilku pasażerów, wpadł na tor i peron kolejowy uszkodzając dwa kamienie ostrzegawcze i słup żelazny. Ofiar w ludziach na szczęście nie było.

Po przeprowadzeniu dochodzeń Bohdziewicza pociągnięto do odpowiedzialności karnej. W wyniku rozprawy sądowej skazano go na 10 tys. zł grzywny.

Oświata robotnicza

(pi) OKZZ i woj. zarząd TUR urządzają w najbliższą niedzielę o g. 17 obchód poświęcony oświacie robotniczej. Impreza ta odbędzie się w sali Teatru Polskiego przy ul. Grodzkiej, a na program jej złożą się: przemówienie przedstawiciela zarz. g. TUR i OKZZ, prelekcja dr W. Sokorskiego pt. „Oświata robotnicza jej drogi i zadania”, produkcje nagrodzonych na konkursie zespołów świetlicowych, oraz omówienie i ogłoszenie wyniku konkursów zespołów świetlicowych i gazetki ściennych. Na zakończenie obchodu wyróżnione zespoły otrzymają nagrody. Wstęp do sali teatru umożliwiają legitymacja związkowa i legitymacja TUR.

Pom. OZB karze Wiklińskiego, Leczkowskiego, Krużę i Zjednoczenie

BYDGOSZCZ (tj). Wyciągając konsekwencje z ostatnich niedociągnięć organizacyjnych, zaszłych na meczu międzyokręgowym z reprezentacją pięściarską Warszawy, Pomorski OZB ukarał jednoroczną dyskwalifikacją zawodnika wagi półśredniej — Wiklińskiego za awantury w stanie nietrzeźwym na boisku piłkarskim i za odmowę startu w barwach reprezentacji okręgu pomorskiego na 5 minut przed meczem. Zawodnik wagi piórkowej Leczkowski został również za awantury, jakich się dopuścił w stanie nietrzeźwym na boisku piłkarskim oraz za niestawienie się na eliminacje przed mistrzostwami Polski

Od rzemyczka do koniczka

BYDGOSZCZ (re) W dniu 6 kwietnia br. jedna z mieszkańek domu przy ul. Św. Trójcy 30 posłyszała jakieś podejrzane szmery w piwnicy. Powiadomiony o tym sąsiad stwierdził, że trzy kłódki przy drzwiach

piwnicy zostały zerwane i uszkodzone znajdującym się obok łomem. W nieczynnej toalecie siedział sprawca włamania 18-letni mieszkaniec Bydgoszczy — Radtke Zygmunt, który z miejsca przyznał się do włamania i zamiaru popełnienia kradzieży.

W czasie dochodzeń stwierdzono, że młodym złodziej ma już bogatą przeszłość kryminalną. Karierę swą rozpoczął Radtke w 1945 r. kradzieżą piędzu kaczek ze stawu przy ul. Jary. Skradzione kaczki Radtke wspólnie z kolegami zapakował do worka, a następnie sprzedał w pewnej restauracji. Sąd Grodzki, licząc na poprawę nieletniego przestępcy, skazał go na umieszczenie w Zakładzie Poprawczym i wykonanie kary zawieszil. Okazało się, że wyrok sądu nie sprawił na chłopcu żadnego wrażenia, ponieważ z godnymi sobie kolegami dokonał on wkrótce kradzieży na szkodę swego b. pracodawcy, tokarza Tabaczyńskiego, któremu zacięła spółka skradła teczkę z zawartością: 2.500 zł. termin i narzędzia. Sprawę umorzono na mocy amnestii. Skorzystał z tego Radtke i postanowił z kolei okraść piwnicę, co mu się na szczęście nie udało.

Stawiony przed sąd, oskarżony przyznał się całkowicie do winy i w wyniku rozprawy został skazany na 6 miesięcy więzienia.

Co? gdzie? kiedy?

TEATR POLSKI (Al. 1 Maja) Sobota i niedziela g. 19.30: „Ciotka Karola”.

TEATR POLSKI (ul. Grodzka) Sobota i niedziela: nieczynny

POMORSKI DOM SZTUKI: Sobota i niedziela g. 19.30: Wieczory operowe.

TEATRY ŚWIETLNE: Pomorzanie: Złota maska, Polonia; Biały kiel, Orzeł; Lolek i Bolek, Gryf; Biały kiel, Wolność; Złota maska, Bałtyk; 15 letni kapitan.

DYŻURY APTEK: od 17 do 24 bm. Pod Niedźwiedziem, ul. Niedźwiedzia 11, tel. 16-53, Przy Bielańkach, ul. Al. 1 Maja 91, tel. 23.61.

TELEFONY: Komenda miasta MO 23-47 Pogotowie Ratunkowe 10-00 Straż Pożarna 11-11, Między-miastowa 00

POLSKIE RADIO

NIEDZIELA, 18 MAJA: 6.57 Progr. og.-polski. 8.30 Progr. na dzień bież. 8.25 Progr og.-polski. 10.45 Kronika ub. tyg. 10.55 Mozaika muzyczna. 11.57 Progr. og.-polski. 16.30 Grieg — sonata wiolonczelowa w wyk. Zdz. Wojciechowskiej i J. Rosławskiego. 16.45 Kwadrans literacki: „Charakter narodowy Polaków w oczach pisarzy polskich” — opr. prof. K. Górski. 17.00 Progr. og.-polski. 23.35 Przegl. sport. 23.35 Koncert żyweń. 23.55 Zakończenie audycji.

Z APROWIZACJI

ZGODNIE Z ZARZ. WYDZ. APROW. i ZAOPATR. GDANSK podaje się do wiań, że na kup. 30 karty rodzinnej MK na maj będzie wydawane 3 kg chleba żytniego.

„Udany krakowiaczek”

BYDGOSZCZ (re) Sąd Grodzki w Bydgoszczy rozpatrywał sprawę 17-letniego ucznia z Krakowa, Pawlika Jana, oskarżonego o usiłowanie popełnienia kradzieży kieszonkowej.

Pawlik, wracając pociągiem z Gdyni do Krakowa, wysiadł na dworcu w Bydgoszczy z postanowieniem zdobyć pieniądze drogą kradzieży. Zbliżywszy się do pewnego podróżnego, kupującego w kiosku papierosy, chłopiec skorzystał z okazji i wsunął rękę do kieszeni. Oczywiście został przyłapany na gorącym uczynku i odprowadzony na posterunek MO, która początkującego „krakowiaczka” pociągnęła do odpowiedzialności karnej.

W czasie rozprawy Pawlik kilka razy zmieniał zeznania, dając kłamliwe wyjaśnienia. W końcu jednak przyznał się ze skrupałą do winy i został za to przestępstwo, które Sąd potraktował jako sprawę mniejszej wagi, skazany na dwa tygodnie aresztu.

Pierwszy zawodnik z pow. bydgoskiego



Eubecki (KS Papiernia — Fordon) zdobył w biegu IKP nagrodę starosty Leona Michalskiego dla pierwszego zawodnika z powiatu bydgoski.

(ef) Kronika milicyjna zanotowała znowu dwie nowe kradzieże rowerów. Poszkodowanymi są pp.: Lucja Paćka, zam. przy ul. 20 Stycznia 10 i Antoni Dębński, zam. przy ul. Marynarskiej 5. W pierwszym wypadku właścicielka pojazdu ułatwiła złodziejowi „robotę” zostawiając rower przed Urzędem Ubezpieczalni Społecznej. Numery rejestr. rowerów: 66299 mark. „Sport” i 49679 marki „Boston”. (ef) Dzięki kunsztowi złodziejskiemu zaopatrzył się nieznany sprawca w 3 m drzewa opałowego na szkodę p. R. Siwczynskiego zam. przy ul. Marsz. Focha 23, m. 2.

Dziś

1-SZY DZIEŃ CIĄNIENIA! JESZCZE MOŻNA NABYĆ LOS! ZA 400 ZŁ. MOŻESZ WYGRAĆ MILION!

„Grosz Szczęścia” - Rzanny

BYDGOSZCZ ALEJE 1 MAJA 25 Sprawdzajcie wygrane!

moczek „SIGNA” Kraków w różnych formatach jak: moczek „Buziaczek” (z kółkiem do zabawy) moczek „Specjalny” (na butelkę) moczek „Sutkowy” (na butelkę) moczek „Popularny” (na butelkę) moczek „Uniwersalny” (na butelkę) oraz zakraplacze do nabycia w Hurt. drogerijno-aptecznej „HADROGA” BYDGOSZCZ, Matejki 2 tel. 11-72, 1861 tel. 24-72

POLECAMY: kredę, gips, farby, lakiery, pokosty, emalie, oraz wszelkie artykuły malarskie „FARBOLIN” BYDGOSZCZ Dworcowa 21, tel. 13-93

Wzmianka o przetargu Urząd Wojewódzki Poznański. Wydz. Komunikacji, rozpiął nieograniczony przetarg ofertowy na odbudowę ca 40 mb zniszczonej przez pochod lodów części drewnianego mostu drogowego, przez rzekę Wartę w m. Wronki pow. Szamotuły. Przetarg odbędzie się dnia 3 czerwca 1947 r. o godz. 11 rano w Urz. Woj. w Poznaniu, Pl. Kolegiacki 17, gdzie też można otrzymać w pokoju 327 podkładki ofertowe za opłatą 100 złotych.

Kupię dobry fortepian lub pianino, także z prowincji. Oferty IKP Bydgoszcz pod „Fortepian”. (10196) Filatelistyczną literaturę polską, niemiecką, zbiory znaczków — kupuje. Zielński. Sopot, Wybickiego 21. II p. (1733) Urządzenie olejami lub prasą hydrauliczną 300 atmosfer kupię. Oferty IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Olejarnia”. (1978) Znaczki pocztowe, zbiory, albumy kupuje Biuro Filatelistyczne Bydgoszcz, Sienkiewicza 7a. (10237) Maszynę do liczenia i arytmometr kupię. Poznań. Mielżyńskiego 18, Rohowski i S-ka. (1871)

NAUKA

Państwowa Średnia Szkoła Zawodowa Rolnicza (3-letnia) Żeńska i Państwowa Szkoła Gospodarstwa Domowego (1-roczna) w Więcborku, powiat Sępólno przyjmuje zapisy na nowy rok szkolny 1947/48 do klasy I i II. Nauka bezpłatna. Internet na miejscu za opłatą rzeczywistych kosztów utrzymania. Nauka rozpoczyna się 1-go września. Bliższych informacji udziela: Dyrekcja Szkoły. 29 czerwca uroczyste zakończenie roku szkolnego połączone z imprezami i wystawami prac uczennic z gotowania, przetworów, pieczenia, kroju szycia, ogrodnictwa i hodowli. Na uroczystość tę Dyrekcja zaprasza wszystkich interesujących się szkołą. (10084)

KUPNO

Kupimy kwas mrówkowy chemicznie czysty. Kazimierz Sowa i Ska, Kraków, Stradomska 11. (1976) Fabryka „Alfa”, Bydgoszcz Garbary 3 zakupuje stale wszelkie ilości srebra (złom, monety, wyroby). (1866) Kupię ładną willę w Bydgoszczy lub Gnieźnie. Oferty IKP Bydg. pod „10246”. (10246) Znaczki pocztowe — ocenia, kupuje — sprzedaje „Rybak” Gdynia, Świętojańska 47. (1920)

Ogólnopolski program radiowy

WARSZAWA I Dnia 18 maja 1947 r. (niedziela): 8.57 Sygnał czasu. 7.02 Muzyka. 8.00 Dziennik poranny. 8.25 Muzyka. 8.55 Pogadanka Polskiej Rodziny Radiowej. 9.00 Nabożeństwo. 10.00 Audycja regionalna. 12.05 Poranek Symf. 14.40 Teatr Wyobraźni. 15.20 Koncert Polskiej Kapeli Ludowej. 16.20 Muzyka. 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”. 18.25 Audycja wojskowa. 20.02 Dziennik wiecz. 21.10 Recital fortep. Stan. Szpinalskiego. 21.35 „U naszych przyjaciół”. 22.15 Muzyka taneczna. 23.00 Ostatnie wiadomości. 23.25 Muzyka popularna. WARSZAWA II 8.30 Muzyka poważna. 10.05 Muzyka rozrywkowa. 11.00 Audycja literacka „Poezji radzieckiej”. 11.25 Muzyka ludowa w wyk. Zespołu Harmonistów. 13.40 Muzyka operetkowa. 14.30 Zagadka radiowa. 18.15 Muzyka operowa.

Dyrekcja Przemysłu Miejsowego Województwa Pomorskiego

Bertrams Baltyk Fabryka Wyrobów Blaszanych pod Zarządem Państwowym FORUM Koszarowa 5

Cennik wysyłamy na życzenie

Oddam gospodarstwo nalek. tryfikowane, 15 ha obszarze koń. narzędzia. Post-restante Kwidziń „Repatriant”. (2008) Skarpetki siatkowe w różnych kolorach poleca B. Wochnowa, Bydgoszcz Świętojańska nr 16. (10240) Drzewną wełnę, drugi i deski do rusztowania poleca tanio Feliks Wojciechowski, Handel i obróbka drzewa Bydgoszcz, Aleje 1 Maja 51, Pomorska 36, telefon 30-42. (10255) POKOST czysto liny z 1938 r. sprzedam. Zapodanie ceny do IKP Bydgoszcz pod „Pokost”. (10260) Pies dogga, resowy, 3-letni, ośm. sprzedam. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10243”. (10243) RÓŻNE Siegi usuwa krem „Capri” Do nabycia we wszystkich drogeriach. (1789) Za odnajęcie 2 pokoi wynajmę bezpłatnie letnisko, przedmieście Włocławka. Oferty „Letnisko” Ilustrowany Kurier Polski Włocławek Kościuszki 5. (1972) Filatelistom cenniki wysła „Kosmos”. Sosnowiec, Żymierskiego 24 Kupujemy zbiory. (1999)

Chemikalia, oleje eteryczne, oleje roślinne, środki lecznicze, tom srebrny kupuje R. Bareikowski s. A. POZNAŃ, TOWAROWA 22

Restaurację prawem wзынku, dobrze prosperującą, z mieszkaniami, Poznaniu, sprzedam. Oferty „PAR” Poznań, Ratajczaka 7, pod „5.482”. (2002) Domy — wille — place — składy poleca, poszukuje „Cepos”. Bydgoszcz Dworcowa 9 (2000) Sprzedam książki prawnicze. Dzienniki Ustaw. Oferty proszę kierować IKP Bydgoszcz pod „1005”. (2007) Hurtownia Tadeusz Fałkowski & S-ka, Kalisz, Kanonicka 4, tel. 14-81. Towary tekstylne, galanteria, zabawki, dewocjonalia, kosmetyka, artykuły mydlarskie. Prowincja za zaliczeniem. Prosimy PT. Wytwórców o nawiązanie kontaktu handlowego. (2004) Skład malarsko-chemiczny (towarem) w najruchliwszym punkcie Gdańska, powodu choroby sprzedam natychmiast. Zgłoszenia poważnych reflektantów Sopot skrz. pocz. 4 pod „Poważny” lub telefonicznie 413-84. (2005) Zaangażujemy dwóch ceramików na kierownicze stanowiska do cegielni i kaflarni. Wymagane kwalifikacje organizacyjne i fachowe. Mieszkanie służbowe. Zgłaszać Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych, Szczecin, Śląska 12. (1986) Poszukuję wykwalifikowanej kwiaciarki. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10259”. (10259) Specjalista od konserw warzywnych poszukiwany do majątku ziemskiego. Zgłoszenia maj. Jarzębieńec p-ta Przysiersk. pow. Świecie. (10244)

POSADY WOLNE

Hurtownia Tadeusz Fałkowski & S-ka, Kalisz, Kanonicka 4, tel. 14-81. Towary tekstylne, galanteria, zabawki, dewocjonalia, kosmetyka, artykuły mydlarskie. Prowincja za zaliczeniem. Prosimy PT. Wytwórców o nawiązanie kontaktu handlowego. (2004) Skład malarsko-chemiczny (towarem) w najruchliwszym punkcie Gdańska, powodu choroby sprzedam natychmiast. Zgłoszenia poważnych reflektantów Sopot skrz. pocz. 4 pod „Poważny” lub telefonicznie 413-84. (2005) Zaangażujemy dwóch ceramików na kierownicze stanowiska do cegielni i kaflarni. Wymagane kwalifikacje organizacyjne i fachowe. Mieszkanie służbowe. Zgłaszać Zjednoczenie Przemysłu Materiałów Budowlanych, Szczecin, Śląska 12. (1986) Poszukuję wykwalifikowanej kwiaciarki. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10259”. (10259) Specjalista od konserw warzywnych poszukiwany do majątku ziemskiego. Zgłoszenia maj. Jarzębieńec p-ta Przysiersk. pow. Świecie. (10244)

NATURALNE soki surowe WIŚNIOWY malinowy, jabłkowy, jeżynowy poleca dla wycworn soków i win Biuro Dostaw K. Grabowski Poznań, ul. Langiewicza 199

Smar do wozów gat. prima alun chromowy dwuchromian potasu tran - pasta 1990 po cenach najniższych poleca HURTOWNIA DROGERYJNA Władysław Kaiser Poznań, Półwiejska 39, tel. 11-81

POLSKA HURTOWNIA GALANTERYJNA Łódź, ul. Nowomiejska 3, tel. 311-32 Sprzedaż tylko HURTOWA 1476 Wszelka drobna Galanteria i Konfekcja Prowincja za zaliczeniem. Cenników nie wysyłamy.

Absolwentka szkoły handlowej, znająca trochę język łaciński, może się zgłosić do apteki „Centralnej” w Bydgoszczy. (10228)

Technicy drogowi: 1 dla dróg państwowych i 1 dla dróg samorządowych poszukiwani od zaraz. Uposażenie wg VIII grupy płac plus wszystkie dodatki. Zgłoszenia: Powiatowy Zarząd Drogowy w Chojnicach, Szosa Gdańska 14. (1865)

PRACY POSZUKUJĄ

Młynarz kawaler, dziesięć lat praktyki, poszukuje natychmiast pracy. Zgłoszenia IKP Bydg. „1988”. (1988)

Buchalter-rolnik zmieni posadę od 1. 7. lub wcześniej. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10235”. (10235)

Pierwszorzędny kwartet koncertowo-dancingowy wolny od 1. VI. 47. Oferty do IKP Poznań, Działuńskich 8, pod „Kwartet”. (1958)

Handlowiec lat 33, wyższe studia handlowe, znajomość buchalterii, języków niemieckiego i angielskiego, szuka odpowiedniej pracy. Oferty IKP Bydgoszcz. (1997)

UNIEWAŻNIENIA

Unieważniam skradzione dokumenty: książkę wojskową, dowód lagrowy, tymczasowy dowód osobisty na nazwisko Hetman Szczepan, Nowe Woro, gm. Klauszewo. (10247)

Unieważniam skradzione dokumenty, dowód osobisty gminy Murowana Gołina, oraz legitymację kolejową wydaną w Poznaniu. Wanda Bobrowska, majątek Ozorzyn p-ta Babiak. (10253)

Unieważniam kartę rejestracyjną wystawioną przez RKU Wieluń na nazwisko Franciszek Adamski, zamieszkały Kluczbork, ul. Kraskowska 7a. (1998)

Unieważniam zgubione wszelkie dokumenty na nazwisko Wolff Czesław, Koteże pow. Starogard. (1993)

Unieważniam skradzioną legitymację służbową nr 286, wydaną przez Dyrekcję Lasów Państwowych Okręgu Gdańskiego, Bernard Królak, Warlubie. (2001)

POSZUKIWANA Nowakowskiego Eugeniusza z Ostroga poszukują rodzice Waclaw i Bronisława Nowakowscy, Koszalin, Boja Żeleńskiego 9. (9643)

POKOJE

Pokoju z używalnością kuchni poszukuje. Oferty IKP Bydg. „10188”. (10188) Pustego pokoju poszukuje urzędniczka na stanowisku. Oferty pod „Spokojna” IKP Bydg. (10256)

MATRYMONIALNE

Lekarza, inżyniera, przemysłowca, człowieka solidnego, pozna przystojna, zamożna warszawianka. Cel wybitnie matrymonialny. Chętnie wyjazd. Oferty: 876. Warszawa 1, Post-restante. (10148)

Inżynier lat 38, przystojny, zamożny, posłubi odpowiednią pannę. Oferty Warszawa, Targowa 65, księgarnia Jeżewskiego „Inżynier”. (10163)

Kawaler starszy, posłubi panią, wiek, wykształcenie obojętne. IKP Łódź, Piotrkowska 66 „Dobry”. (1977)

Panna zamożna, samodzielna, młoda, posłubi pana, wiek, wykształcenie obojętne. IKP Łódź, Piotrkowska 66, „Troskliwa”. (1979)

Panna 30-letnia, wysoka szatynka, dobrej posadzie, posiadająca umeblowanie, wyprawę, poszukuje dobrego męża. Oferty IKP Bydgoszcz pod „10242”. (10242)

Starszy pan nawiąże korespondencję z niewiastą o wybitnie interesującej indywidualności. Cel matrymonialny. Odpowiedzi kierować „Informator” Wrocław, Rynek 47, pod „Rusbust”. (10257)

Wdowa lat 49 pozna pana do lat 56, najchętniej emeryta. Oferty IKP Bydg. pod „10252”. (10252)

Wdowa lat 44, posiada własny interes, pozna kupca. Cel matrymonialny. Oferty IKP Bydg. pod „10251”. (10251)

Panna przystojna, szlachetnego serca, na posadzie, z własnym mieszkaniem, lat 37, z braku znajomości posłubi szlachetnego pana. Oferty z fotografią do IKP Koszalin pod „Złote serce”. (2003)

Humor zagraniczny



FATALNA OMYŁKA — Jak Pani mogła pójść do kina z moim narzeczonym? — Bardzo przepraszam, ale sądziłam, że to Pani syn!

REDAKCJA I ADMINISTRACJA Bydgoszcz, Marsz. Focho 20 DZIAŁ OGŁOSZENI I PRENUMERATY W BYDGOSZCZY: ul. Jagiellońska 2 (Pod Arkadami) — Telefon 24-29 Za niedorogę pisma spowodowaną wyższą siłą nie odpowiadamy. Rekopisów nie zamawianych Redakcja nie zwraca. Za dzień ogłoszeniowy Red nie odpowiada